Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 261. — ROK XL.

CZWARTEK
28 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

„Reorganizacja" uniwersytetów.

Z dniem 26 b. m. wyższe uczelnie w Polsce stały się uboższe o kilka wydziałów oraz o kilkadziesiat katedr i zakładów naukowych. Dzień 26-go września nie zapisze się z pewnością... złotemi zgłoskami w dziejach kultury polskiej, bo przyniósł zagładę licznym placówkom naukowym. W dniu tym i nauka polska i całe kulturalne społeczeństwo, niezmiernie przywiązane do swych uczelni, stanęły wobec faktu, który musi je napawać jaknajwiększym niepokojem...

Niepokój ten jest specjalnie żywy w Krakowie, w mieście o największych tradycjach uniwersyteckich, bardzo wrażliwem na wszystko, co dotyczy jego almae matris. Zarządzenie ministerstwa W. R. i O. P., kasujące siedem katedr na Uniwersytecie Jagiellońskim, jest to cios, który w równej mierze odczuwa boleśnie najstarsza polska wyższa uczelnia, jak i miasto, szczycące się z niej i przywiązujące największą wagę do jej rozwoju.

Po otrzymaniu pisma ministerstwa, domagającego się przedstawienia opinji w sprawie zamierzonej przez niego likwidacji ośmiu katedr, rady zainteresowanych wydziałów U. J. w obszernie umotywowanych memorjałach wypowiedziały się jaknajbardziej stanowczo przeciwko temu projektowi. Z najobszerniejszym memorjałem w tej sprawie wystąpiła do ministerstwa rada wydziału filozoficznego. zagrożonego likwidacją pięciu katedr. Na 34 arkuszach maszynowego pisma szczegółowo i wyczerpująco przedstawiono działalność i zadania każdej z tych katedr i wszechstronnie motywowano konieczność utrzymania ich wszystkich dla dobra Uniwersytetu Jagiellońskiego i nauki polskiej. Argumenty przytoczone w memorjałe, były bardzo ważkie i przekonywujące. Nie pominięto w nim żadnego, który przemawiał za pozostawieniem placówek naukowych, wśród których są takie, że nie będzie ich czem zastąpić. Przemawiano w memorjale z tą głębią przekonania, jaką daje jedynie poczucie słuszności sprawy. Być może nawet, że piszący memorjał nie mieli głębokiej wiary w celowość swych wysiłków, ale chcieli wyczerpać do ostateczności wszelkie środki dla obrony zagrożonych warsztatów pracy naukowej, dla obrony Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wszystko jednak naprózno. Sprawa zgóry była przesądzona, a zwracanie się o opinję do zainteresowanych wydziałów miało charakter wyłącznie formalny. Nie chodziło o to, aby opinję wydziałów wziąć ewentualnie pod uwagę, ale jedynie o zadośćuczynienie art. 3 nowej ustawy o szkołach akademickich, przewidującemu ten rodzaj postępowania. W rezultacie: formalności stało się zadość, lecz skazane na likwidację katedry przestaną istnieć.

Cała różnica polega na tem, że wyrok zagłady zawisł nie nad ośmiu, jak przewidywano początkowo, lecz nad siedmiu katedrami. Ocalała katedra socjologji — niema jej bowiem na liście proskrybcyjnej, ogłoszonej w „Monitorze Polskim" — prof. Bystronia, natomiast, zgodnie z zamierzeniami ministerstwa, ulegną likwidacji na wydziale filozoficznym cztery katedry, na wydziale prawa i administracji jedna i na wydziale lekarskim dwie. Siedem katedr, a wśród nich jedna taka, której niema na żadnym innym uniwersytecie w Polsce, katedra historji kultury polskiej, prowadzona przez prof. St. Kota. Ujemne następstwa likwidacji tej katedry nie ograniczą się zatem tylko do Krakowa, ale będą szersze i głębsze. Zwracał na to niedawno uwagę znakomity uczony, prof. A. Brückner, w artykule, ogłoszonym w jednym z pism krakowskich i przytoczonym częściowo na łamach naszego pisma. Wskutek likwidacji tej katedry liczny bardzo zastęp uczniów prof. Kota, bardzo zaawansowanych w studjach i pracujących od szeregu lat nad pracami doktorskiemi z zakresu tej specjalności. znajdzie się w bardzo ciężkiem położeniu. Zawiśnie poprostu w powietrzu ze swemi pracami i planami na przyszłość.

Wobec likwidacji katedry historji sztuki, prowadzonej przez prof. Pagaczewskiego, musi ustąpić ten wybitny uczony, najlepszy uczeń ś. p. prof. Marjana Sokołowskiego i sam wychowawca całego szeregu młodych historyków sztuki. Zniesiona zostanie katedra geografji fizycznej i kartografji, bardzo rozbudowana, dysponująca wielkiemi możliwościami naukowemi i znaczną ilością wybitnych uczonych. Z katedrą tą jest najściślej związany Instytut Geograficzny, jedyna tego rodzaju placówka naukowa w Polsce, której zasługi w dziedzinie kartografji są nieocenione. Te trzy katedry, a łącznie z katedrą filozofji — cztery, wytworzą na wydziale filozoficznym lukę, trudną do zastąpienia.

Niemniej znamienną jest likwidacja na wydziale prawa i administracji katedry ekonomji politycznej prof. Heydła, o której utrzymanie — jak słychać — robił niezmiernie energiczne zabiegi obecny prorektor uniwersytetu, prof. Adam Krzyżanowski. Nie odniosły one skutku, jak go nie odnoszą wszelkie argumenty rzeczowe, pozbawione momentów politycznych i osobistych. W każdym razie likwidowanie katedr ekonomji i polityki ekonomicznej nie tylko na krakowskim, ale i na innych uniwersytetach, właśnie wówczas, kiedy punkt ciężkości powszechnych zainteresowań przenosi się na zagadnienia gospodarcze, jest pewnego rodzaju curiosum. możliwem tylko w naszych stosunkach politycznych. Chyba, że decydowały o tem nazwiska profesorów...

Smutnie zatem i dla uniwersytetów i dla nauki polskiej przedstawia się zapoczątkowana przez ministerstwo „reorganizacja" wyższych uczelni. Nie może być zresztą inaczej. Nie jest ona podyktowana względami rzeczowymi. ale jej źródła tkwią gdzieindziej. Skutki jej więc będą najujemniejsze. I to nie tylko dla uniwersytetów. ale i dla kultury polskiej. Może to być dla pewnych kół obojętne, a nawet pożądane. ale. jeżeli się patrzy na te sprawy z myślą o przyszłości. to niepokój, jaki wywołała likwidacja kilkudziesięciu katedr na uniwersytetach polskich, stanie się aż nadto zrozumiały.

A. D.

Wymiana not między Rosją a Niemcami

w sprawie zerwania stosunków prasowych.

Moskwa 27. 9. (PAT.). W sprawie wysiedlenia dziennikarzy niemieckich z Rosji nastąpiła wymiana not pomiędzy charge d'affaires Rzeszy niemieckiej w Moskwie a komisarzem Litwinowem. Nota niemiecka zawiera protest przeciwko wysiedleniu, oraz prośbę o uchylenie tej decyzji. **Komisarz Litwinow przytoczył szereg wypadków najścia na mieszkania, rewizyj i aresztowań korespondentów sowieckich w Berlinie, oraz ustawiczne ich szykanowanie, niedopuszczenie na otwarcie Reichstagu i na proces** lipski i t. d. Litwinow wyraził ubolewanie, że rząd sowiecki do tej decyzji został **zmuszony** i odpowiedzialność za to składa **wyłącznie na rząd Rzeszy.**

Jak się usprawiedliwia rząd niemiecki.

Berlin 27. 9. (PAT.). Biuro Wolffa komunikuje: Jak wiadomo, przedstawiciele **komunistycznych i socjalistycznych** dzienników **nie zostali** dopuszczeni na proces o podpalenie Reichstagu w Lipsku, ponieważ zachowanie się dzienników tychże kierunków jeszcze przed rozpoczęciem procesu nie upoważniało do oczekiwania objektywnych informacyj sprawozdawczych. W konsekwencji tego zasadniczego wykluczenia wszystkich komunistycznych i socjalistycznych dziennikarzy nie można było umożliwić również prasie sowieckiej udziału w procesie. Mimo to **2 przedstawiciel prasy sowieckiej w Berlinie wyjechali do Lipska, gdzie zachowywali się** w sposób podejrzany, wskutek **czego dnia** 22 b. m. zostali aresztowani, jednakże **już w kilka godzin potem z powrotem wypuszczeni na wolność.** Fakt, że ci 2 dziennikarze mimo niedopuszczenia ich do procesu w Lipsku wyjechali tam, uważany być może tylko **za świadome obejście zarządzeń,** wydanych przez czynniki miarodajne w interesie objektywnej pracy sprawozdawczej z procesu o podpalenie Reichstagu.

W interesie przyjaznych stosunków ze Związkiem Sowieckim, których **utrzymania Niemcy zawsze sobie** życzyły, należy uważać, że to żądanie, wystosowane do przedstawiciel prasy niemieckiej w Moskwie, **zostanie cofnięte.**

REDUKCJA URZĘDNIKÓW?

Warszawa, 27. 9. (Telef. wł.) Jak wiadomo, prowadzone są od dłuższego czasu prace nad t. zw. **usprawnieniem administracji.** Usprawnienie to ma się wyrazić m. i. w **redukcji pewnej liczby urzędników etatowych i kontraktowych.** Owa akcja usprawniająca ma być **przyspieszona** a jej rezultaty mają się uwidocznić już w preliminarzu budżetowym na rok 1934/35.

Warszawa 27. 9. (Telef. wł.). W dniu 28 bm: rozpocznie się zjazd izb przemysłowo-handlowych. na którym poruszona będzie m. in. sprawa utworzenia na terenie samorządu gospodarczego instytutu handlu zagranicznego, oraz sprawa nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o izbach przemysłowo-handlowych.

Warszawa, 27. 9. (Telef. wł.) W kołach zbliżonych do Ministerstwa Przemysłu i Handlu krążą pogłoski, że w rządzie opracowywane są obecnie projekty ustaw i rozporządzeń, zmierzających do wprowadzenia ściślejszej kontroli nad wielkim przemysłem. Według tych pogłosek ma być wprowadzona kontrola bilansów, dopuszczony wgląd do ksiąg wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i t. d.

O czem piszą inni?..

Ukraińcy z — Białegostoku.

P. Mackiewicz pisze w „Słowie" wileńskiem o nowej książce p. L. Wasilewskiego p. t.: „Skład narodowościowy Państw europejskich". wydanej przez „Instytut badań spraw narodowościowych". subwencjonowany przez rząd. Do książki dodana jest mapa. na której Polska wychodzi — komicznie!

„W Polsce — pisze p. Mackiewicz — na „obszarze językowym" ukraińskim (wbrew zresztą temu. co p. Wasilewski napisał w tekście broszury) znalazła się nietylko Chełmszczyzna. nietylko całe Podlasie. ale i **Białystok! Białystok. w którym nikt nigdy poza przyjezdną trupą teatralną nie widział żadnego Ukraińca.**

Pytam się: pocóż urządzamy spisy narodowościowe. statystyki państwowe. kiedy wydawnictwa Instytutu. utrzymywanego z pieniędzy rządowych, wydają mapy tak skonstruowane.

Na przyszłość radziłbym wypłacać dyrektorowi Instytutu Badań Narodowościowych tyle złotych subsydjum. ilu Ukraińców znajdzie w Białymstoku. Niech ich policzy i przyniesie rachunek".

Porozumienie francusko-sowieckie.

Moskiewski korespondent „Gazety Polskiej" omawia świeżą wizytę francuskiego ministra Cota w Rosji sowieckiej i przypuszcza. że ta wizyta, jak i wizyta Herriota. doprowadzą do porozumienia francusko-sowieckiego w sprawie zbrojeń niemieckich i rozluźnią „pakt czterech".

„Przypuszczenia te — pisze — znajdują dość wyraźne potwierdzenie w głosach prasy sowieckiej z okazji wizyty min. Cot'a. „Izwiestja" niedwuznacznie dają do zrozumienia, że „współpraca obu awjacji nie może się ograniczyć do spraw czysto technicznych i przyczyni się do wzmocnienia i **rozwoju współdziałania obu krajów również w innych dziedzinach**, opartego na wzajemnem zaufaniu".

Po takiej deklaracji min. Cot mógł puścić mimo uszu jedno z następnych zdań tegoż artykułu. głoszące. że „rosnąca **potęga ZSRR. zmusiła wielu jego wrogów do zmiany frontu"..**

Zwłaszcza, że wojskowa „Krasnaja Zwiezda" zapewnia p. t. „Nowy dowód wzmocnienia przyjaźni sowiecko-francuskiej" iż „Związek Sowiecki nigdy nie odmawiał koordynacji swej polityki i korzystania z poparcia państw. niezależnie od ich ustroju socjalnego. dążących do zabezpieczenia się od wojny".

Tu tkwi istotnie sedno sprawy. Wojna byłaby bowiem nieszczęściem nietylko dla każdego ustroju. ale dla każdego kraju i każdego na ziemi człowieka. Z chwilą gdy więc widmo wojny wywoływane jest z pod ziemi przez egzorcyzmy odprawiane nad wielkiemi piecami u Kruppa — karty polityczne w Europie muszą ulec przegrupowaniu. Wizyta min. Cót'a była symbolem zachodzących przemian. Przemiany te zdają się wzmacniać obóz. którego mocnym udziałowcem jest Polska — obóz tych. którzy pragną naprawdę zachować pokój"

Reforma ustroju Austrji.

„Kurjer Poznański" wskazuje na znaczenie i możliwości podjętych przez Dollfussa reform ustroju Austrji.

„Czy reformy te — pyta — władzą się? Czy nie okażą się tylko sztucznym i technicznym sposobem utrzymania władzy wobec naporu hitlerowców? Zależeć to będzie od dwóch rzeczy: 1) od tego. czy system kanclerza Dollfussa znajdzie moralne poparcie społeczeństwa i zyska gotowych do jego obrony zwolenników. 2) czy wobec odrzucenia przez rząd Dollfussa doktryn marksistowskiej i hitlerowskiej znajdzie sens swoich rządów w określonej ideologji. Patrząc z tych punktów widzenia na położenie Austrji. rozumie się znaczenie Heimwehry. nowoczesnej i młodej organizacji bojowej. która ma bronić nowego ustroju. oraz rozumie się nacisk. jaki kładą kierownicy państwa austrjackiego na ideologję katolicką. oraz na średniowieczny system korporacyjno-cechowy. mający służyć za wzór moralny i ustrojowy w projektowanych reformach. Austrja przystępuje w każdym razie do eksperymentu oryginalnego. od którego powodzenia zależeć będzie wiele w położeniu międzynarodowem i który śledzony będzie uważnie przez znawców zagadnień ustrojowych".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Proces sanocki.

W współczesnej Polsce nie brak wydarzeń. które nawet zobojętniałe na wszystko i pogrążone w apatji społeczeństwo potrafią wstrząsnąć do głębi. Takiem wydarzeniem była zbrodnia w Brzozowie. Zrobiła ona na wszystkich wyjątkowo przygnębiające wrażenie. I nietylko dlatego, że ofiarą padli dwaj obywatele których całą winą była przynależność do innego obozu politycznego. Obok ich tragedji osobistej zarysowała się jaskrawo i przeraziła wszystkich tragedja tych stosunków. w których zrodziła się myśl o zbrodni i które uczyniły z człowieka, nie posiadającego zbrodniczych instynktów, sprawcę ohydnego morderstwa.

Proces sanocki. prowadzony w ten sposób, aby umożliwić najwszechstronniejsze wyjaśnienie zbrodni brzozowskiej. obnażył bez żadnych niedomówień stosunki, istniejące w tem mieście Małopolski Wschodniej. Podczas śledztwa sądowego poznaliśmy cały szereg działaczy miejscowych, zajmujących najrozmaitsze stanowiska publiczne. i z przerażeniem niekiedy czytaliśmy ich zeznania. świadczyły one bowiem. że demoralizacja i głęboki upadek wszelkiej moralności. które doprowadziły Drewińskiego. Stankiewicza i Jajkę do ławy oskarżonych, przybrały niesłychanie wielkie rozmiary. Fala głębokiej demoralizacji podniosła się w Brzozowie tak wysoko. iż można się obawiać, że nie utrzyma się w jego granicach i rozleje się szeroko i to właśnie w tej dzielnicy. w której. ze względu na skomplikowane stosunki miejscowe. trzeba stosować do osób. zajmujących stanowiska publiczne, specjalnie wysokie kryterjum moralne.

W wyniku rozprawy sądowej stały się jasne nie tylko motywy zbrodni. ujawniły się nie tylko kierujące nią sprężyny, ale uwidocznił się także — co jest jeszcze ważniejsze — stan rzeczy. graniczący z anarchją. kiedy to wszelkie środki wydają się być dobre dla osiągnięcia zamierzonego celu. Niewygodnego mu majora Owoca postanowił komisarz Drewiński „unieszkodliwić". Podjął się tego wywiadowca Stankiewicz, a wykonawcą planu stał się Jajko. Major Owoc został raniony, a ś. p. Jan Chudzik padł zabity, jako dodatkowa ofiara „polityki" komisarza Drewińskiego.

Wyrok sądu w Sanoku w sprawie zbrodni w Brzozowie daje satysfakcję obrażonemu głęboko poczuciu prawa i czyni zadość wymogom moralności. Zostali skazani wszyscy trzej oskarżeni: najostrzej ten, który był moralnym sprawcą zbrodni. lżej pośredniczący w niej, a najmniejszą karę otrzymał faktyczny sprawca zbrodni. bo stworzono dlań sytuację niemal przymusową. z której miał dwa wyjścia: albo utratę posady i nędzę. albo wykonanie zbrodniczego planu. Wybrał na swe nieszczęście to ostatnie.

Ale wyrok, choćby najsłuszniejszy, nie jest jeszcze wszystkiem w takich sprawach, jak brzozowska. Nie może tylko na nim się skończyć. Musi ona mieć swe głębokie konsekwencje. Nie chodzi tu tylko o ukaranie bezpośrednio winnych. ale także o usunięcie poza nawias życia publicznego tych, którzy pośrednio przyczynili się do tragedji brzozowskiej. A takich jest sporo. Niektórzy przesunęli się przez salę sądową w charakterze świadków, innych nazwiska padały tylko podczas rozprawy. Jeżeli ich nie można było pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. to trzeba i to najprędzej odsunąć ich od wszelkiego wpływu na życie miasta i powiatu. bo inaczej ta atmosfera, w której zrodziła się zbrodnia, nie zdoła nigdy się oczyścić.

Zbrodnia brzozowska jest głośnem memento, którego głęboką wymowę winni wszyscy zrozumieć.

A.

Oziębienie stosunków Rosji z Niemcami

Mówi się często. że stosunki wewnętrzne nie powinny mieć wpływu na politykę zagraniczną danego państwa. I rzeczywiście jest faktem. że istnieją ścisłe. ba. nawet serdeczne stosunki między państwami. których ustroje są wprost biegunowo odmienne. Np. o Mussolinim pisze obecnie prasa moskiewska bardzo życzliwie, a handel Włoch z Rosją wykazuje duże obroty. Dzieje się tak pomimo. że w języku komunistycznym słowo „faszysta" należy do najgorszych obelg. Być może. że i stosunki sowiecko niemieckie ułożą się w ten sam sposób. Na to jednak potrzeba czasu. Narazie bolszewicy są niesłychanie rozdrażnieni prześladowaniami. jakie spadają na komunistów w Niemczech.

O zgnieceniu komunizmu we Włoszech zdążono już w Moskwie zapomnieć. natomiast świeżość i upadek niemieckiej partji komunistycznej stoi władcom Kremla żywo przed oczyma. Zadano Kominternowi wilki cios. niszcząc partję. która zdobywała około 5 milj. głosów. miała własne dzienniki. gmachy itp.

Wśród bolszewickich przedstawicieli w Berlinie jest. jak wszędzie zresztą, dużo żydów. a w Niemczech żydzi są. jak wiadomo. prześladowani. Z racji swego semickiego wyglądu narażeni są więc reprezentanci sowieccy na różne przykrości.

Oprócz poselstw mają bolszewicy w każdym kraju przedstawicielstwa handlowe i prasowe. Granica między tymi urzędnikami Z. S. S. R., którzy cieszą się przywilejem nietykalności dyplomatycznej. a tymi. którzy jej nie posiadają. jest dość niewyraźna. Zdarzyło się więc już parę razy. że policja hitlerowska wtargnęła do lokali, które zdaniem Moskwy powinny być uważane za nietykalne.

Ostatnio policja niemiecka aresztowała w Lipsku przedstawiciela oficjalnej agencji sowieckiej TASS. Wypuszczono go wkrótce. gdy poznano jego dokumenty. ale mimo to rząd moskiewski postanowił się zemścić. I oto we wtorek. 26 bm. dziennikarze niemieccy w Moskwie otrzymali nakaz wyjazdu w ciągu 3 dni. Zostali wydaleni wszyscy bez względu na to. jakie dzienniki reprezentowali. Coprawda w Niemczech jest teraz tylko prasa hitlerowska. ale wśród wydalonych są dziennikarze. którzy dawniej pisali o Rosji dość objektywnie a nawet życzliwie.

Równocześnie rząd rosyjski odwołał z Niemiec reprezentantów prasy sowieckiej. A zatem. jeśli w ostatniej chwili te represje nie zostaną cofnięte. stosunki prasowe Rosji z Niemcami będą zupełnie zerwane. Nie pozostanie to bez wpływu na urabianie się opinij obu krajów.

Rzecz prosta. że jeszcze ważniejszem od zerwania stosunków prasowych. byłoby zerwanie stosunków **handlowych i militarnych.** Niemcy były głównym dostawcą Rosji w okresie pierwszej „piatiletki" i zajmowały poważne miejsce w wywozie sowieckim. Pewne oznaki świadczą, że Rosja stara się ten ścisły związek rozluźnić. Ale to nie jest rzecz łatwa. gdyż w Niemczech najłatwiej było uzyskać kredyty, a bez kredytów handel zagraniczny Rosji musiałby natychmiast zamrzeć.

Najmniej wiemy o stosunkach Reichswehry z armją sowiecką. Były one bardzo serdeczne. a dzisiejsi dowódcy Reichswehry byli gorącymi zwolennikami współpracy obu armji. Marzyli o tem. by wspólnemi siłami zniszczyć państwa broniące traktatów pokojowych. Czy się coś teraz pod tym względem zmieniło? Czy instruktorzy niemieccy opuszczają Rosję czy też nadal pracują w rosyjskich pułkach lotniczych i chemicznych?

W okresie pierwszej „piatiletki" Rosja rozwinęła swój przemysł wojenny do tego stopnia, iż może się całkowicie obejść bez dowozu z Niemiec. Korpus oficerski w Rosji stanął również tak wysoko, że nie potrzebuje nauczycieli niemieckich. A zatem i w tej dziedzinie Rosja może odseparować się od Niemiec.

Przypuszczać należy, że dyplomacja niemiecka będzie usiłowała do dalszego oziębienia stosunków niedopuścić.

Problem naddunajski w ogniu walki.

Berlińska. schitleryzowana „Germania" przynosi. w ostatnim numerze triumfalne sprawozdanie z podróży Papena do Węgier. Każe między wierszami sprawozdania czytać, że **Węgry pójdą w jednym szeregu z Rzeszą narodowo-socjalistyczną.** Ku zniszczeniu traktatów pokojowych...

Równocześnie z tą wiadomością schodzi się inna wiadomość tycząca się „basenu" naddunajskiego. więc pośrednio i Węgier... Oto na konferencji ministerjalnej państw Małej Ententy postanowiono. że **minister Benesz pojedzie do Rzymu, aby Mussoliniemu przedstawić — nieznany bliżej — projekt rozwiązania problemu państw naddunajskich.** Brak wprawdzie konkretnych danych o koncepcji Małej Ententy. Zastanawiającym jednak jest już sam fakt. że Mała Ententa, która dotąd (poza Rumunją) w najgorszych zostawała stosunkach z Włochami Mussoliniego postanowiła **nawiązać** bezpośredni z niemi kontakt i w tym celu wysłać obrotnego dyplomatę czeskiego do Rzymu.

Zostawmy teraz te dwie informacje z sobą, a otrzymamy obraz wierny chaosu poglądów panującego na terenie państw naddunajskich: — **zaczęła się emulacja między dwiema orjentacjami. włoską i niemiecką.** Która z nich zwycięży. i w jakim kierunku pójdzie rozwiązanie problemu państw naddunajskich?

Przyznać trzeba, że tak Włochy, jak i Niemcy hitlerowskie rozporządzają dużemi na tym terenie wpływami. Mają więc Włochy po swojej stronie obecnie Austrję kierowaną przez Dollfussa. a także duży odłam opinji Węgier. Niemcy zaś — silny obóz hitlerowców w Austrji. i żywe. tradycyjne. sympatje na Węgrzech. Chwilami **miało się wrażenie, jakoby Austria gotowa była rzucić się w objęcia Mussoliniego, jak Węgry w ramiona Hitlera.** Wrażenie to jednak było złudne. Jeszcze się nie wykrystalizowały należycie poglądy. Zwłaszcza na Węgrzech. Gdzie jak gdzie. ale tu. w Budapeszcie walczą z sobą dwie przeciwne orjentacje: włoska i niemiecka. I jeszcze nie przyszedł czas na rozstrzygnięcie. Z naszego punktu widzenia mniej niebezpiecznem byłoby zwycięstwo orjentacji włoskiej. choć i ono nie byłoby korzystnem dla pokoju. Z dwojga złego jednak wybiera się mniejsze. Zarówno Węgry, jak i Włochy. dążą do rewizji traktatów pokojowych i rewizję traktatów uważają za naczelny i bezpośredni cel dążeń w dziedzinie międzynarodowych stosunków. Dążenia Włoch w tej dziedzinie są powszechnie znane. Niemniej znane są także tendencje Węgier. Ilustruje je najlepiej olbrzymi **pomnik na placu Wolności w Budapeszcie.** Są na nim cztery postacie kobiece przedstawiające cztery ziemie odebrane Węgrom: Słowaczyzna i Ruś na północy. Siedmiogród na wschodzie, Banat i Chorwacja na połudiniu. Burgenland na zachodzie. Do wszystkich więc czterech sąsiadów mają Węgry pretensje: do Czechosłowacji, do Rumunji, do Jugosławji i nawet do Austrji (o Burgenland). I dla zrealizowania tych śmiałych pretensyj szukają Węgry wielkich sojuszów.

Dopóki Niemcy łączyła z Włochami ścisła przyjaźń. miraż obalenia Trianonu rysował się wyraźnie. Zbladł jednak, kiedy sprawa Austrji rozdzieliła Berlin i Rzym. Skutkiem tego Węgry znalazły się dziś na rozstaju dróg: tu Rzym, tu zaś Berlin. Kuszą je Niemcy i wizyta Papena była próbą pozyskania Węgier. Zapewne nie próżnuje i Mussolini. Sytuacja jednak nie wyjaśniła się w tym stopniu. by można było mówić o rozwiązaniu. Prawdopodobnie i sam Mussolini czuje. że jeszcze nie nadszedł czas na nie.

Włochy z Austrją i nawet z Węgrami w dodatku. nie potrafią rozwiązać skomplikowanego zagadnienia naddunajskiego. Wszelkie arbitralne rozstrzygnięcie napotkałoby na zdecydowany sprzeciw Małej Ententy i Francji, nie mówiąc o Niemczech. Będzie więc Mussolini musiał szukać pomocy bądź we Francji, która kieruje polityką Małej Ententy, bądź w Niemczech. Pierwsze rozwiązanie jednak mogłoby dojść do skutku tylko za cenę zrzeczenia się rewizji traktatów, czyli dla celów węgiersko włoskich okazałoby się chybione. Drugie — wywołałoby protest Europy. Skutkiem tego narzuca się pytanie: **czy się w Rzymie i w Paryżu nie myśli o jakiemś trzeciem, kompromisowem, wyjściu?** I czy zamierzona podróż Benesza do Rzymu nie jest właśnie z tem trzeciem rozwiązaniem w związku?

Pytania, na które trudno dać odpowiedź. I dlatego sytuację nad Dunajem określić dziś trzeba jako chaotyczną. Ale, kto wie, czy bliska przyszłość nie przyniesie nam wyjaśnienia? Na tę możliwość wskazuje duża aktywność zainteresowanych kół politycznych i dyplomatycznych.

W. Z.

Daj skrzydła swym listom korzystaj z poczty lotniczej!

Na ziemiach Rzplitej.

Poczta rozsyła druki niemoralne.

Kuracjusze wielu uzdrowisk w roku bieżącym zostali niemile dotknięci i zaskoczeni — bo oto pewnego poranku otrzymali wraz ze swoją korespondencją z poczty prospekt o treści nienadającej się do przedruku, a stanowiący reklamę książki bolszewickich lekarzy Guberewa i Sielickiego w polskim przekładzie o środkach zapobiegania ciąży.

Prospekt zaczyna się od słów: „Druk bezadresowy opłacony gotówką. Uwaga: Urząd pocztowy! Prospekt niniejszy załączyć należy do korespondencji P. T. letników i kuracjuszy..." — i dalej treść obrażająca moralność publiczną.

Zagranicą wszędzie jest ścisła kontrola druków przesyłanych pocztą. Urząd pocztowy np. Stanów Zjednoczonych A. P. pociąga do odpowiedzialności osoby, wysyłające druki, obrażające moralność publiczną. Mamy nadzieję, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów wniknie w powyższą sprawę i odpowiednio pouczy podwładne urzędy. (KAP.)

Plaga wilków i dzików.

Z pogranicza donoszą, iż na terenie gminy iwienickiej i wołożyńskiej pojawiły się wilki i dziki. Te ostatnie głównie dają się ciężko we znaki ludności, gdyż niszczą ziemniaczyska. Gospodarze w obawie większych zniszczeń, które mogą spowodować głód, wystawiają warty na polach, gdzie jeszcze znajdują się ziemniaki i w ciągu nocy zmuszeni są nieraz staczać walki ze szkodnikami. Na terenie gminy radoszkowickiej włościanie koło wsi Michlany zabili wilka, który z pola porwał owcę. Wobec plagi wilków na terenie gminy radoszkowickiej włościanie zwrócili się do odnośnych władz z prośbą o urządzenie polowania na szkodniki.

Aresztowanie komendata lwowskiej Straży Pożarnej.

We Lwowie nie powodzi się aferzystom. Niedawno aresztowano Borysa Rybakowa w magistracie, później wykryto aferę trzech gońców, którzy fałszowali książeczki oszczędnościowe, a aferzysta Gończakowski jeszcze nie oswoił się w celi śledczej. Obecnie ujawniono przestępstwa, jakich dopuścił się komendant lwowskiej Straży Pożarnej, Ciećkiewicz wraz z szoferem Karolakiem i funkcjonarjuszem Dygasem. Wszyscy trzej stoją pod zarzutem nadużycia władzy z chęci zysku. Ciećkiewicz był właścicielem 3-ch samochodów i autodorożki. Samochody naprawiali szoferzy Straży Pożarnej a autodorożkę obsługiwali strażacy.

W czasie wyścigów kolarskich przemycali zapalniczki.

Na niezwykły sposób przemycania towaru z Niemiec wpadli sportowcy-kolarze Edward Kizel, J. Sikora i A. Kanner. Korzystając z rajdu sportowego, którego trasa biegła przez Prusy Wschodnie, zaopatrzyli się oni w Niemczech w zapalniczki i przewieźli kilkaset sztuk na rowerach do Polski. Sąd skazał Kizela na 6000 zł. grzywny z zamianą na 10 miesięcy aresztu, Kannera na 3000 zł. z zamianą na 5 misięcy i Sikorę na 1000 z zamianą na 6 tygodni aresztu.

W biały dzień postrzelono ucznia na ulicy.

We wtorek w południe w Wilnie na ul. Subocz został zastrzelony z rewolweru 17-letni uczeń szkoły rzemieślniczej, nazwiskiem M. Adamowicz. Napastnik dał do niego 3 strzały z rewolweru. Dwie kule utkwiły w plecach, powodując uszkodzenie kręgosłupa. Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyn, ani tła tej zbrodni. — Sprawca zbrodni zbiegł.

———oo———

PRZYJAZD SEKRETARZA GENER. ŚW. KONGREGACJI STUDJÓW. Do Warszawy przybył ks. prałat Ernest Ruffini, sekretarz generalny św. Kongregacji Studjów, której podlegają wszystkie zakłady naukowe teologiczne.

REGULACJA DUNAJCA od strony słowackiej ma być przeprowadzona przez rząd czechosłowacki na linji od spiskiej Starej Wsi (naprzeciw naszych Sromowiec Wyżnich) aż po Czerwony Klasztor (naprzeciw Trzech Koron). Główny krajowy komisarz inż. E. Sirich z Koszyc zbadał w ostatnich dniach cały brzeg granicznej rzeki i zestawił kosztorys budowy i przesłał go urzędowi ziemskiemu w Bratislawie.

PRZECIW „PRANYM" ZNACZKOM POCZTOWYM. Zwyczaj „prania" znaczków pocztowych i puszczania ich po raz drugi w obieg naraża na szwank interesy poczty. Z tego względu ministerstwo poczty postanowiło wprowadzić w całej Polsce specjalny rodzaj tuszu, odporny na wywabianie.

ARESZTOWANIE 200 SYMULANTÓW W WARSZAWIE. Władze starościńskie w stolicy prowadząc obławy na żebraków zatrzymały w śródmieściu w ciągu ostatnich kilku dni 200 symulantów. Będą oni wysiedleni do miejsca urodzenia.

Wyrok w procesie sanockim.

R. JAJKO SKAZANY NA DWA LATA WIĘZIENIA. ST. STANKIEWICZ NA 2 I PÓŁ ROKU, B. DREWIŃSKI NA 5 LAT.

Po przemówieniach obrony w procesie sanockim, proces ten zakończył się wreszcie wydaniem werdyktu i ogłoszeniem wyroku. Obrońcy Jajki i Stankiewicza wykazywali, że ich klienci działali pod przymusem moralnym i że główną winę ponosi komisarz Drewiński. Obrońca Drewińskiego, adw. Głuszkiewicz zastanawiał się nad pytaniem, jaki cel miał Drewiński w podżeganiu do zbrodni, po co i w czyim interesie pragnął uśmiercenia Owoca, podnosząc, że nie wchodziły tu w grę osobiste względy. Sędziowie przysięgli udali się następnie na naradę nad sześciu pytaniami, jakie im sąd postawił. Powrócili oni wkrótce na salę rozpraw, prosząc o zadanie im co do Drewińskiego dodatkowego pytania, „czy namawiał on do uszkodzenia ciała Wł. Owoca". Prokurator zgodził się na to pytanie, ale z dodatkiem: „w związku z urzędowaniem".

Po naradzie trybunał postanowił zadać ławie przysięgłych następujące pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pytania 8 i 9-go: **„Czy oskarżony Bolesław Drewiński winien jest, że w Brzozowie z początkiem roku 1933 jako komisarz policji w związku z urzędowaniem nakłaniał wielokrotnie Stefana Stankiewicza do ciężkiego uszkodzenia ciała Władysława Owoca".** Następnie przysięgli udali się ponownie na naradę.

Późnym wieczorem sędziowie przysięgli wrócili na salę obrad, a ich przewodniczący Jakób Ambicki odczytał następujący werdykt: pierwsze pytanie — 12 głosów nie, drugie pytanie, „czy R. Jajko winien jest, że strzeliwszy do Wł. Owoca spowodował uszkodzenie ciała, które tylko chwilowo zagrażało życiu" — 12 głosów: tak, trzecie pytanie: czy R. Jajko winien jest, że strzelając do Owoca trafił Chadzika i nieumyślnie spowodował jego śmierć, — 12głosów: tak, czwarte pytanie: 12 głosów: nie, piąte pytanie 12 głosów: nie, szóste pytanie: czy Stankiewicz winien jest, że wielokrotnie namawiał Jajkę do uszkodzenia ciała Wł. Owoca — 12 głosów: tak, siódme pytanie: czy Stankiewicz winien jest, że był pomocny Jajce przez udzielenie amunicji, czapki i przechowywanie strzelby — 12 głosów: tak, ósme pytanie — 12 głosów: nie, dziewiąte pytanie 12 głosów: nie, dziesiąte, dodatkowe: czy Drewiński winien jest, że jako komisarz policji nakłaniał Stankiewicza do ciężkiego uszkodzenia ciała Wł. Owoca, — 11 głosów tak, 1 nie.

O godzinie 23.40 trybunał ogłosił wyrok w rozprawie o mord w Brzozowie. Na mocy wyroku skazani zostali: **Roman Jajko z art. 236 par. 1 oraz art. 230 par. 1 na 2 lata więzienia bez zawieszenia, Stanisław Stankiewicz z art. 26 i 236 par. 1. na 2 lata więzienia i art. 27 i 237 na 2 lata więzienia.** Kara ta łącznie wynosić będzie 2 i pół lat więzienia bez zawieszenia. Wreszcie Bolesław Drewiński z art. 26 i 236 par. 1 na 5 lat bez zawieszenia. Powództwo cywilne zostało zasądzone.

Motywy wyroku: **Odnośnie osk. Jajki** sąd uwzględnił okoliczności łagodzące następujące: przyznanie się do winy, wyjawienie dalszych sprawców, słaba wola, nienaganne dotychczasowe życie, pozostawanie pod dłuższym naciskiem człowieka o silniejszej od niego woli t. j. Stankiewicza —

oraz okoliczności obciążające: popełnienie dwóch czynów niebezpiecznych i podstępny sposób działania, z powodu czego sąd nabrał przekonania, że Jajko nie zasługuje na zawieszenie kary.

Odnośnie osk. Stankiewicza sąd uwzględnił okoliczności łagodzące następujące: dotychczas sądownie niekarany, liczna i niezamożna rodzina, wykrycie dalszego współsprawcy, nacisk moralny ze strony jego przełożonego w służbie policyjnej.

Okoliczności obciążające: stanowisko służbowe w bezpieczeństwie publicznem, poderwanie autorytetu władzy, wytrwały nacisk wywierany na osk. Jajkę.

Odnośnie do Drewińskiego sąd uwzględnił okoliczności łagodzące następujące: nienaganne życie i niezamożna rodzina, oraz **okoliczności obciążające: naczelne stanowisko w służbie bezpieczeństwa publicznego w powiecie, poderwanie zaufania do władz bezpieczeństwa,** których był przedstawicielem, wydawanie rozkazów i nacisk na podwładnego osk. Stankiewicza do popełnienia pospolitego przestępstwa, wyższy stopień inteligencji, oraz fakt, że Drewiński był moralnym sprawcą czynów popełnionych przez oskarżonych Jajkę i Stankiewicza.

Okoliczności obciążające przewyższają znacznie okoliczności łagodzące i z tego powodu sąd sięgnął do najwyższego ustawowego wymiaru kary, nie zastosowując tylko 50 procent podwyższenia kary związanej z zaniedbaniem służbowych obowiązków.

Oskarżonym Jajce i Stankiewiczowi zaliczono na poczet kary całkowity okres aresztu prewencyjnego.

Oskarżonym przysługuje w ciągu 3-ch dni prawo zgłoszenia kasacji.

Posłowie ukraińscy o ś. p. pos. Hołówce

Przed sądem w Samborze stanęli we wtorek posłowie ukraińscy, wezwani w charakterze świadków. Starali się oni wykazać, że Org. Ukr. Nacjonalistów nie wydała rozkazu zabicia ś. p. Hołówki.

Pos. Matczak twierdził, że tuż po zamachu widział się z Romanem Suszką, wybitnym działaczem O. U. N., który był zaskoczony wiadomością o zbrodni i wykluczał możliwość dokonania mordu przez Ukraińców. P. Matczak zeznał dalej, że Konowalec kazał wstrzymać akcję terorystyczną. Nie umiał jednak wyjaśnić, dlaczego mimo tego rozkazu Konowalca było w pow. drohobyckim dużo napadów sabotażowych.

Według p. Matczaka, Suszko powiedział, że Hołówko nie był reprezentantem władz administracyjnych (które przeprowadzały „pacyfikacje"), a ponadto był życzliwym dla Ukraińców. O Baranowskim zeznał pos. Matczak, że aż do ostatnich czasów cieszył się on pełnem zaufaniem władz O. U. N.

Co do legalnych partyj ukraińskich, to nie mają one wpływu na działalność O. U. N. i U. W. O., a o zamachach dowiadują się już po fakcie.

Pos. Łucki, członek UNDO, największej partji ukraińskiej, zeznawał na temat rokowań, jakie z Ukraińcami prowadzili ś. p. pos. Hołówko i p. J. Jędrzejewicz, obecny premjer. Zdaniem świadka, Hołówki nie zamordowali Ukraińcy, ale gdyby młodzieży ukraińskiej powiedziano, że Hołówko był inicjatorem „pacyfikacji", to takie słowa mogłyby patrjotycznej młodzieży wcisnąć broń do ręki.

Świadek Gallas, były starosta grodzki we Lwowie, zeznał, że Baranowski wskazywał na Kossaka jako sprawcę mordu.

— Widocznem jest dla mnie — mówił świadek — że Baranowski chciał naprowadzić śledztwo na fałszywe tory, o właściwych bowiem sprawcach nie powiedział ani słowa. Po pewnym czasie świadek dowiedział się, że policja aresztowała Kossaka. Ś. p. komisarz Czechowski powiedział mu, że jest to zasługą Baranowskiego, wobec czego wypłacono mu wyznaczoną nagrodę 1.500 zł. Baranowski złożył kwit. Świadek zeznał dalej, że kilkakrotnie zapytywał ś. p. Czechowskiego, czy ma zaufanie do Baranowskiego. Świadek sam do niego zaufania nie miał.

———oo———

Z całego świata.

Katolicka milicja prasowa we Włoszech

W archidiecezji medjolańskiej powstało stowarzyszenie pod nazwą „Milicja Prasowa", które wzięło sobie zadanie zwiększyć w dwójnasób do końca bieżącego roku w drodze systematycznej „kampanji" liczbę prenumeratorów i czytelników katolickiego czasopisma „Italia". Podobne stowarzyszenia powstały również w północnych i środkowych Włoszech. Wszystkie one rozwijają swoją działalność w ramach Akcji katolickiej. (KAP.)

Oficjalna zapowiedź konsystorza tajnego i publicznego.

W d. 25 b. m. zostało opublikowane oficjalne ogłoszenie, że Papież zwołał na dzień 16 października konsystorz tajny, a na dzień 19 tegoż miesiąca konsystorz jawny w sprawie nominacji nowych biskupów oraz kanonizacji błog. Bernadetty Soubirous i błog. Joanny Antidy Thouret. Jednocześnie również oficjalnie zapowiedziano odwiedziny Papieża w bazylice Santa Maria Maggiore, które nastąpią w dniu 11 października. (KAP.)

Niezwykły zapis na rzecz Akademji Francuskiej.

Niejaka pani Villemont we Francji zapisała w testamencie dwa miljony franków dla Francuskiej Akademji Umiejętności, jednak pod warunkiem, że majątek ten będzie użyty na cele związane z pogłębianiem wiedzy ludzkiej, ale tylko te, które służą wyłącznie dobru ludzkości. Zapis natomiast nie może być użyty w celach wojennych i destrukcyjnych. Należy zaznaczyć, że pani Villemont wyszła zamąż za kapitana fregaty. **Jedyny jej syn był również oficerem marynarki. Obydwaj zginęli w czasie wojny światowej.** W tem tkwi przyczyna tej osobliwej klauzuli w testamencie.

Amerykanin Marvin Nelson



przepłynął w Stanach Zjednoczonych jezioro Toronto na przestrzeni około 25 kilometrów, zdobywając nagrodę 5.000 dolarów.

ZGON NAJSTARSZEGO GENERAŁA. W Nicei zmarł **generał finlandzki Hackmann,** który był najstarszym generałem na świecie. Liczył **on 101 lat.** — Gen. Hackmann rozpoczął służbę wojskową przed 87 laty w armji rosyjskiej. Do ostatnich dni swego życia generał cieszył się doskonałem zdrowiem. Niedawno z powodu 101-ej rocznicy urodzin gen. Hackmann otrzymał powinszowania od korpusu oficerskiego wszystkich krajów świata.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. do egzemplarza.

Ustanowienie Akademji Literatury

Od dwóch miesięcy w artykułach Kadena-Bandrowskiego nie pojawiło się ani słówko o Akademji Literatury. którą autor „Mateusza Bigdy“ lansował wytrwale. Wywołało to liczne pogłoski i komentarze.

Według pogłosek wskazuje się na dobre stosunki, jakie łączą Kadena-Bandrowskiego z premjerem Jędrzejewiczem i mówi się. że Kaden nareszcie znalazł premjera, którego zdołał przekonać dla sprawy Akademji Literatury.

Ustanowienie Akademji Literatury miałoby się odbyć w drugiej połowie listopada w związku z organizowanym z inicjatywy Ministerstwa Oświaty „Tygodniem Propagandy Książki“. Forma ustanowienia — jaknajbardziej uroczysta: dekret Prezydenta Rzplitej i mianowanie przez premjera pierwszych siedmiu akademików. **Ogółem członków Akademji Literatury ma być piętnastu.** Pierwszych siedmiu mianowanych, ci zaś zkolei wybraliby następnych ośmiu.

W pogłoskach ipsowych wymienia się już nawet nazwiska pierwszych siedmiu nominatów. Więc oczywiście: **Kaden-Bandrowski**, dalej stara gwardja: **Berent, Sieroszewski i Staff**, płeć piękna w osobie **Nałkowskiej**, usatysfakcjonowanie „Wiadomości Literackich“ nazwiskiem **Boya-Żeleńskiego**, i żeby nikt nie mógł powiedzieć słówka o „partyjnym składzie“, jako siódmy nominat: **Karol Hubert Rostworowski.**

Ta pierwsza siódemka: **Kaden, Berent, Sieroszewski, Staff. Nałkowska, Boy i Rostworowski** dokonaćby miała wyboru dalszych ośmiu akademików. Pogłoski ipsowe idą tak daleko. że nawet i nazwiska tych ośmiu wybrańców są wymieniane. Te jednak może trochę przedwcześnie.

Ruch wydawniczy

KS. DR. FR. BĄCZKOWICZ C. M.: „Prawo kanoniczne“, tom II. wyd. II, uzupełnił Ks. J. Baron C. M., Kraków, Nakł. Księży Misjonarzy, 1933, str. 728.

Zasłużony i wytrawny kanonista, ks. Bączkowicz. daje w II tomie „Prawa kanonicznego“. który świeżo wyszedł z druku, wyjaśnienia historyczno-egzegetyczne t. zw. prawa rzeczowego w kodeksie kanonicznym (sakramenta, miejsca i czasy święte, kult religijny, urząd nauczycielski Kościoła, beneficia kościelne i majątek kościelny), — dalej przedstawia kościelny proces sądowy (w jego zwyczajnych i szczególnych formach. proces karny, beatyfikacyjny, wzgl. kanonizacyjny), — wreszcie omawia „przestępstwa i kary“ kanoniczne.

Ks. Bączkowicz włożył w podręcznik prawa kanonicznego mnóstwo żmudnej pracy naukowej i bogatego doświadczenia, co z uznaniem podnosi fachowa krytyka naukowa. Nie dziw więc, że pierwsze wydanie zostało szybko rozchwytane i że się pojawiła potrzeba wydania drugiego, którego dokonał ks. prof. Baron. uzupełniając pracę śp. ks. Bączkowicza wynikami ostatnich prac prawniczych. Skutkiem tego i ten drugi tom „Prawa kanonicznego“ posiada wszystkie dane, by się stał doskonałym podręcznikiem dla studjujących prawo kościelne. W formie zwięzłej i w zdaniach jasnych znajdą w niej należyte wyjaśnienie poszczególnych kanonów, oparte o uznane powagi naukowe i o wyroki kościelnych trybunałów.

HELENA KRUSZEWSKA: Masaż, gimnastyka i higjena twarzy. Z przedmową dra Leona Kalin. Z 32 ilustr. Nakładem autorki. Skład główny w księgarni M. Arcta w Warszawie. 1933 r. Cena zł. 2.

Autorka przeznaczyła swoją pracę dla fachowców, chcących uzupełnić swoje wiadomości z zakresu masażu i gimnastyki twarzy. W sposób zwięzły podaje zasadnicze wiadomości z tego zakresu dla szerszej publiczności. poczem szczegółowo i wyczerpująco omawia technikę ćwiczeń do użytku specjalistów. Całość opatrzona jest licznemi fotografjami. ilustrującemi opisywane ćwiczenia.

Jest to niezbędna praca dla każdego fachowca (lekarza ortopedysty. kosmetyka i masażysty). a pozatem jedyna w tym zakresie w języku polskim.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Jak będzie przeprowadzona likwidacja katedr.

12 NOWYCH KATEDR I ZAKŁADÓW UNIWERSYTECKICH.

W uzupełnieniu wczorajszych doniesień o zwinięciu szeregu katedr uniwersyteckich i istniejących przy nich zakładów, sanacyjna agencja „Iskra“ zaznacza. że **nie zniesiono 14 katedr z pośród tych, których zwinięcie przedłożono do opinji rad wydziałowych i co do zwinięcia których opinja była negatywna.** „Iskra“ stara się temsamem podkreślić. że jednak, wbrew panującej opinji. czynniki miarodajne wzięły pod uwagę przedłożone im opinje rad wydziałowych. **Nie zapadła jednakże** — jak się okazuje — **do tej pory decyzja co do 13-tu katedr studjum leśnego w Poznaniu, studjum leśnego we Lwowie, oraz studjum farmaceutycznego w Wilnie.** Na studja te wstrzymano przyjmowanie kandydatów na pierwszy rok i dlatego należy się spodziewać, że **wspomniane katedry ulegną likwidacji** w miarę zamykania poszczególnych lat tych studjów.

Temsamem rozporządzeniem stworzył minister oświaty szereg nowych katedr wraz z zakładami naukowymi. W **Uniwersytecie Jagiellońskim** w Krakowie stworzono na wydziale teologicznym katedrę filozofji chrześcijańskiej. W **Uniwersytecie Stefana Batorego** w Wilnie stworzono na wydziale teologicznym katedrę filozofji chrześcijańskiej. na wydziale prawa i nauk społecznych — studjum prawa litewskiego, a na wydziale matematyczno-przyrodniczym — katedrę biologji. Na **Uniwersytecie Warszawskim stworzono na wydziale humanistycznym sześć nowych katedr:** socjologji, etnologji i etnografji ogólnej, etnografji polskiej, egiptologji, sinologji i turkologji. Na **Politechnice Lwowskiej stworzono na wydziale architektury** katedrę rysunków figuralnych i katedrę architektury polskiej.

Rozporządzeniem tem zostało skasowanych na wyższych uczelniach polskich 51 katedr a stworzonych zostanie 12 katedr nowych. Aktualnem obecnie staje się zagadnienie techniczne likwidacji katedr zwiniętych. Do tej pory, rektorzy wyższych uczelni nie otrzymali zarządzeń ministra oświaty regulujących bliżej tę kwestję. Nadejście tych zarządzeń z Warszawy spodziewane jest w najbliższych dniach. Przedewszystkiem idzie **o kwestje personalne.** Zwinięcie katedry pociąga za sobą zwolnienie z zajmowanego stanowiska nietylko odnośnego profesora. ale także całego personalu a więc wszystkich asystentów, laborantów, adjunktów, sił pomocniczych naukowych. Zostaną oni prawdopodobnie przeniesieni **w stan nieczynny, względnie na emeryturę.** Nie jest też wykluczone, że zabiegi rektorów pójdą w tym kierunku, by uzyskać dla uczelni pozostawienie jaknajwiększej liczby etatów tak, by personal zlikwidowanych zakładów mógł być w miarę możności zatrudniony w innych pokrewnych zakładach uniwersyteckich. Możliwości te jednak są z natury rzeczy ograniczone, choć niewątpliwie istnieją. Daje temu m. i. wyraz agencja „Iskra“ wyrażając przypuszczenie, że „profesorowie, których katedry polikwidowano na jednych wydziałach, tworząc jednocześnie podobne bądź analogiczne katedry na wydziałach innych, obejmą nowoutworzone katedry“. Oczywiście może to dotyczyć ewentualnie tylko bardzo nieznacznej liczby profesorów i pomocniczego personalu naukowego już choćby tylko wobec faktu, że liczba zwiniętych katedr kilkakrotnie przewyższa liczbę nowoutworzonych.

Równocześnie ze zwinięciem katedr i zakładów uniwersyteckich nastąpi **opróżnienie lokali zajmowanych przez nie,** przyczem o ile lokale te stanowią własność uniwersytecką użyte będą na inne cele naukowe, o ile zaś były wynajmowane, kontrakty najmu zostaną rozwiązane. Ministerstwo oświaty ma zażądać w tym kierunku odpowiednich wniosków ze strony rektorów i senatów akademickich. W opróżnionych przez zwinięte zakłady lokalach znajdą także pomieszczenie powołane do życia katedry.

(j. w.)

Największy diament na świecie.

W Campo de Patos, w stanie Minas Geraes, w Brazylji, znaleziono w kopalni brylantów djament wagi przeszło 2000 karatów. Djament ten jest więc obecnie największym djamentem na świecie. Wątpliwe tylko czy znajdzie on nabywcę, gdyż cena jego wynosić będzie około 4 miljonów franków. Narazie znajduje się on w posiadaniu właściciela kopalni.

Z pomiędzy znanych wielkich brylantów pozostają wszystkie w tyle. co do wagi, za nowym przybyszem. Słynny „Orłow“ z korony carów waży tylko 195 karatów, a jego cena kupna wynosiła 450.000 rubli. Jeszcze mniejszą wagą odznacza się niemniej słynny kamień historyczny Koh-i-noor. należący do skarbu królów W. Brytanji. Waży on tylko 106 karatów; należący do Habsburgów t. zw. brylant florentyński ważył 140 karatów; „Gwiazda Południa“, brylant brazylijski ważył początkowo 254 karaty. ale po oszlifowaniu waga jego spadła do 135 karatów. „Szach“. drugi rosyjski brylant koronny. ważył tylko 86 karatów. a na powierzchni jego były wygrawerowane napisy w języku perskim.

Wobec tych historycznych brylantów gigantyczną wagą i wielkością odznaczał się brylant znaleziony w republice Oranje, t. zw. „Excelsior“. który waży 975 karatów. Przewyższał go dotąd wagą „Cullinan“, odnaleziony w kopalniach Transvaalu; liczył on prawie 2000 karatów.

Wartość brylantów, zwłaszcza tych wielkich nie jest zależna tyle od ich wagi, co od barwy i ognia. „Florentyńczyk“, należący do Habsburgów, chociaż ważył tylko 140 karatów, dla swej pięknej złotej barwy i blasku oceniony został na sumę dwóch miljonów koron w złocie.

M.

Sport.

Katowicki Klub Tenisowy zawieszony.

Śląski Okręgowy Związek Tenisowy zawiesił Katowicki Klub Tenisowy w związku z urządzeniem przez niemiecką część członków klubu libacji w Domu Klubowym, w czasie której śpiewano różne pieśni niemieckie, oraz dopuszczono się obrazy państwa.

Polscy członkowie klubu z prezesem Nawratilem na czele na znak protestu wystąpili z Klubu. Sprawą zajęła się prokuratura.

TILDEN POKONAŁ COCHETA.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany mecz tenisowy pomiędzy Amerykaninem Tildenem i Francuzem Cochet został rozegrany w Paryżu. w ramach spotkania zawodowców Francja — Stany Zjednoczone.

Tilden łatwo pokonał Chochet'a w trzech setach, 6:3, 6:1, 6:2.

MECZE LIGOWE NAJBLIŻSZEJ NIEDZIELI.

W najbliższą niedzielę odbędą się w kraju następujące mecze ligowe:

W Krakowie: Wisła—Legja i Garbarnia—**Podgórze.** W Łodzi: ŁKS—Cracovia. We Lwowie: Czarni—Warta. W Siedlcach: 22 Strzelec - Warszawianka.

Rzeczy ciekawe

OSOBLIWE KLUBY W JAPONJI.

W Japonji zakorzeniło się w ostatnich czasach życie klubowe na wzór klubów angielskich. W dużych miastach kluby wyrastają jak grzyby po deszczu. Niektóre z tych klubów odznaczają się oryginalnością obyczajów i odznak. Istnieje np. w Osaka t. zw. **klub „perłowy“**, którego członkowie muszą nosić jako odznakę perłę w klapie marynarki. Do takich „oryginałów“ należy też **klub „noszących okulary“**, który grupuje w sobie większą część inteligentów japońskich. Inny znów klub w Tokio stawia kandydatom na członków jako warunek rozegranie partyjki karcianej; przegrana kandydata powoduje jego odrzucenie. Istnieje też **klub „milczków“**, który nie toleruje w swoim lokalu żadnych rozmów i obowiązuje swoich członków do obserwowania milczenia przez cały czas pobytu w klubie.

UBEZPIECZONY MIMOWOLI.

Biedny szewc, z pochodzenia Ormianin. Krika Kristikian, przybyły trzy lata temu do Marsylji, postanowił otruć rodaka swojego Klaimiana. Kristikian ubezpieczył przedtem na życie Klaimiana na sumę 50.000 franków... bez jego wiedzy. Śledztwo nie wyjaśniło jeszcze dotychczas okoliczności, w jaki sposób towarzystwo asekuracyjne mogło ubezpieczyć Klaimiana na dystans, bez zbadania go przez lekarza. Dwa tygodnie temu Klaimian zachorował po spożyciu chleba. który przyniósł mu Kristikian. Lekarzowi, którego wezwano do chorego, sprawa wydała się podejrzana i zawiadomiono policję. Kristikian został aresztowany i po długiem badaniu przyznał się wreszcie do zbrodniczego czynu, który popełnił w tym celu, aby odebrać 50.000 franków za polisę.

KLUB STU TYSIĘCY MIL.

W Michigan założony został pod patronatem fabryk automobilowych oryginalny klub automobilistów pod nazwą „klub stu tysięcy mil“. Do klubu tego mogą być przyjęci tylko ci, których auta przejechały już 100.000 mil minimum. Do klubu należy obecnie 1100 członków. Największą ilością przejechanych mil wykazał się dotąd pewien farmer ze stanu Nowada, który na swem aucie pokrył dystans 552.000 mil.

Humor

Naiwna. — Czy zauważono moją nieobecność podczas próby wczorajszej?

— Oczywiście!

— A co powiedział reżyser?

— „Dzięki Bogu!“

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 28: św. Wacława kr.
Piątek 299: św. Michała arch.
Piątek 29: wschód słońca o godz. 5.57, zachód o godz. 17.44.

Z KURJI METROPOLITALNEJ. Sekretarz księcia metropolity komunikuje nam, że książę metropolita żadnego w tym roku jubileuszu nie obchodzi i nie przyjmuje żadnych życzeń. (Powyższa notatka stoi w związku artykułem jednego z krakowskich pism).

SYNDYKAT DZIENNIKARZY — NA POŻYCZKĘ. Wydział Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich na posiedzeniu w dniu 26-go bm. powziął jednomyślnie następującą uchwałę: „Solidaryzując się z całem społeczeństwem polskiem w obronie stałości waluty i uregulowaniu stosunków gospodarczych Syndykat Dziennikarzy Krakowskich wzywa wszystkich swych członków, by subskrybowali pożyczkę narodową, według ogólnie przyjętych norm“.

ODZNAKA Z OBCHODU 250 ROCZNICY ODSIECZY WIEDNIA. Muzeum Przemysłowe wykonało według projektu K. Witkiewicza pamiątkową odznakę uroczystości 6 października w dwóch odmianach, a to oksydowaną w miedzi w cenie po 1 zł., oraz drugą ze srebra w cenie po 3 zł. Odznaki te sprzedawane będą z końcem bież. tygodnia w miejscach sprzedaży biletów wstępu na trybuny, w biurze Komitetu Obchodu, w Magistracie przy Wydz. IV, tudzież w czasie rewji na trybunach na Błoniach. Czysty dochód ze sprzedaży odznak przeznaczony jest na budowę Muzeum Narodowego.

RATUJMY PAMIĄTKI NARODOWE PIEŚNIĄ. Pod tem hasłem odbędzie się dn. 7 października Koncert chóru Twa Urzędników miejskich w salach Muzeum Narodowego. Koncert połączony będzie ze zwiedzeniem Muzeum Narodowego przy nowem oświetleniu elektrycznem.

SPRAWY MIEJSKIE. Na posiedzeniu kolegjum administracyjnego Zarządu Miejskiego, które odbyło się w dniu 26 b. m., zatwierdzono 19 planów budowy nowych domów. Nadto omawiano sprawy: zmiany i remontu przewodów światła elektrycznego w gmachu Starego Teatru, parcelacji gruntów kolejarzy przy ul. Prądnickiej, dalej kwestie związane z budową trybun A. Z. S. w Parku Krakowskim, oraz zatwierdzono 4 plany odwodnień realności. — Na posiedzeniu kolegjum gospodarczo-skarbowego w dniu 27 b. m. uchwalono zakup instrumentów pomiarowych dla hali maszyn w rzeźni miejskiej, dalej szereg dzierżaw gruntów miejskich, oraz wysłuchano sprawozdania ze stanu robót kanalowych w mieście.

UPORZĄDKOWANIE PLACU PRZED DWORCEM KOLEJOWYM. W związku z uroczystościami Sobieskiego, magistrat m. Krakowa, oraz dyrekcja kolei państw. poczyniły pewne starania nad uporządkowaniem placu przed dworcem kolejowym. Postanowiono znieść słupki, okalające dorożki konne, następnie zniwelować plac przed dworcem kolejowym. Przez zniesienie ścieku i studzienki plac rozszerzy się, ułatwiając tem samem komunikację kołową.

Z TARGU KONI. Ogółem spędzono w dniu 26 b. m. na targ w Krakowie 128 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 200 do 300 zł; za konie lekkie od 80 do 150 zł; za konie rzeźne od 30 do 60 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 9 sztuk. Popyt słaby, tendencja utrzymana.

ZGINĄŁ ROWER. M. Włodarczyk, zam. przy Al. 9 Listopada 8 zgłosił, że skradziono mu rower wart. 150 złotych, który chwilowo pozostawił bez opieki przy domu Nr. 2 w Rynku Głównym.

KRADZIEŻ Z GABLOTKI. A. Margulies (ul. Grodzka 5) doniósł policji, że nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza skradł z gablotki wystawowej 3 płaszcze damskie wart. 400 złotych.

OKRADZIONY W TRAMWAJU. A. Wolfowi skradziono w tramwaju na linji Nr. 1 z kieszeni kamizelki złoty zegarek wart. 300 zł.

SCHWYTANIE ZŁODZIEJA SKLEPOWEGO. Zatrzymano Karola Kanke, lat 25, zam. w Balicach za kradzież materjałów jedwabnych na szkodę Jakóba Türkla przy ul. Florjańskiej 22 ogólnej wart. 2.000 zł. Część skradzionego towaru odebrano.

CHŁOPIEC TRAFIŁ KOBIETĘ KAMIENIEM. Jan Ziębiński, lat 12, rzucając kamieniami do kasztanów na plantacjach przy ul. Dominikańskiej uderzył kamieniem w głowę przechodzącą Wiktorję Świetlińską, zam. przy ul. Jasnej 10, skutkiem czego ta odniosła lekką ranę na czole. Poszkodowana udała się do dyżurnego lekarza pogotowia, który udzielił jej pierwszej pomocy. Ziembińskiego oddano opiece rodzicielskiej.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NADZW. WALNE ZGROMADZENIE EMERYTÓW, emerytek, oraz wdów i sierót po funkcj. państwowych i samorządowych odbędzie się dnia 8 paźdz. o godz. 10. w lokalu Kasyna Powszechnego w Krakowie, Rynek gł. 13. I. p.

Wstrzymanie niektórych pociągów pasażerskich

W DYREKCJI KOLEJOWEJ KRAKOWSKIEJ Z POWODU ZBYT MAŁEJ FREKWENCJI.

Dyrekcja kolejowa w Krakowie donosi, że ze względu na niedostateczne zapełnienie, wstrzymuje z dniem 1 października b. r. bieg następujących pociągów pasażerskich tutejszego okręgu.

1. **Linja Kraków—Katowice.** Pociąg osobowy Nr. 444 (odjazd z Krakowa o godz. **13.05**, Katowice przyjazd o godz. **14.46**) i pociąg osobowy Nr. 441 (odjazd z Katowic o godz. **8.25**, przyjazd Kraków o godz. **9.38**).

2. **Odcinek Kraków—Trzebinia.** Pociąg osobowy Nr. 26 (odjazd z Krakowa o **4.20**, przyjazd Trzebinia o **5.15**) i pociąg powrotny Nr. 129 (odjazd z Trzebini o **22.06**, przyjazd Kraków o **22.54**). Podróżni jadący z Bielska i Cieszyna przesiadają się w Trzebini do pociągu, odjeżdżającego o **22.17**, a przyjeżdżającego do Krakowa o **23.18**.

3. **Na linji Kraków—Krynica.** Pociągi pospieszne Nr. 610 z Krynicy do Krakowa, przyjeżdżające do Krakowa o **22.47** oraz pociąg Nr. 609 z Tarnowa do Krynicy, odjeżdżający z Tarnowa o **20.43** z połączenia pociągu pospiesznego z Krakowa i Lwowa. Ponadto wstrzymuje się bieg pociągu Nr. 619 odjeżdżającego z Tarnowa o **17.55**, przyjazd do Krynicy o **22.45** i pociąg powrotny Nr. 620 (odjazd z Krynicy o **11.30**, przyjazd do Tarnowa o **17.30**). Natomiast parę pociągów osobowych Nr. 15 i 16 jako bezpośrednią pomiędzy Warszawą—Krakowem a Krynicą i z powrotem, a kursującą tylko w sezonie letnim pomiędzy Nowym Sączem a Krynicą, wprowadza się także na cały okres zimowy od 1 października b. r. do 14 maja 1934 r., jako stałą, codziennie kursującą.

4. **Na linji Kraków—Zakopane.** Ogranicza się bieg pociągów Nr. 512 z Zakopanego (odjazd o **9.10**, Kraków przyjazd o **14.30**) i pociągu powrotnego Nr. 517 (odjazd z Krakowa o **19.32**, przyjazd Zakopane o **23.50**). Pociągi te kursować będą tylko w czasie od 20 grudnia do 11 lutego 1934 r.

5. Ponadto wstrzymuje się bieg pociągu Nr. 1341 **pomiędzy Stróżami a Jasłem,** pociągu Nr. 2353 pomiędzy **Kozami a Bielskiem,** pociągu Nr. 2720 **z Wisły do Dziedzic,** oraz pociągu Nr. 2711 **z Bielska do Wisły.**

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, **że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo** po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Mazepa“.
Piątek 29 września: „Uciekła mi przepióreczka...“
Sobota: „Stefek“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Cudotwórca“ (Sylvia Sydney).
WANDA: „Dzieje grzechu“ (K. Lubieńska, B. Samborski).
APOLLO: „Jej królewska mość“ (Liljan Harvey).
SZTUKA: „Zgubny czar“ (Miviam Hopkins).
UCIECHA: „Generał Czeng“ (Jack Holt).
ATLANTIC: Jasnowłosy sen (Liljan Harvey i H. Garat).
ADRIA: Adjutant Jego Wysokości (z Vlasta Burianem).
PROMIEŃ: „Poganin“ z Ramonem Novarro.
SŁOŃCE: „Ludzie w hotelu“ (w gł. roli Greta Garbo).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 25 do 29 bm.: film pt. X—27, w roli gł. Marlena Dietrich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego znajduje się komedja francuska „Stefek“ J. Devala, którego sztuka „Mademoiselle“ w ubiegłym sezonie cieszyła się u nas dużem powodzeniem. Obsadę komedji stanowią pp. Taszyńska, Kostecka, Romowicz, Starkówna, Werniez, Kondrat, Kulakowski, Modrzewski, Turski, Wroński.

Uczczenie cudownego krucyfiksu

w katedrze wawelskiej.

Cudowny krucyfiks królowej Jadwigi w katedrze wawelskiej, po gruntownem odnowieniu przez braci Pochwalskich, został wczoraj, tj. we środę, zawieszony w swym ołtarzu. Komisja wyraziła pełne uznanie wykonawcom. Jest to nowy dowód troski Ks. Metropolity i Kapituły o zabytki katedry. Dziś tj. we czwartek, w dzień św. Wacława, o godz. 9 Ks. Metropolita odprawi Mszę św., a naukę wypowie ks. infułat Marceli **Ślepicki,** poczem odbędzie się uczczenie odnowionego krucyfiksu.

Zebranie powakacyjne „Radości Dziecka“

We wtorek dnia 26 bm. odbyło się zebranie Towarzystwa kolonji wakacyjnej dla dzieci robotniczych „Radość Dziecka“ pod przewodnictwem **inż. A. Adelmana.** Sprawozdanie z pobytu kolonji w Tropiu składała kierowniczka p. Felicja Śliwińska. Dzieci w wieku od 5—12 lat przebywało 46 przez okres od 3 lipca do 14-go sierpnia. Przy pięciorazowym posiłku dziennym nabrały wagi od 2—6 kg. Wychowawczynie urządzały z nimi wycieczki, zwiedzając starodawne pamiątki i ruiny zamku w Czchowie. Uczyły je różnych piosenek, deklamacyj i tańców. Urządzały imprezy zwłaszcza „Wianki“ na Dunajcu przy świetle lampionów i sztucznych ogni przy licznym udziale miejscowej ludności. Wielką radość spowodował przyjazd Pana Wojewody Dr. Kwaśniewskiego. P. Miklasiński przedstawił stosunki finansowe. W dyskusji zabrał głos **dyr. H. Pachoński,** który wraz z prezesem inż. Adelmanem i p. Dylągiem odwiedził kolonję i dał wyraz zadowoleniu i uznaniu dla p. Śliwińskiej za opiekę i pracę dla dziatwy robotników, a zarazem i dla p. Miklasińskiego, który z całem poświęceniem zabiegał o rozwój kolonji.

Rozdział nagród za najlepsze prace

VII-go Międzynarodowego Salonu Fotografiki w Pałacu Sztuki w Krakowie.

W dniu 26 bm. odbyło się zebranie Komisji, która zajęła się rozdziałem nagród wystawcom VII-go Międzynarodowego Salonu Fotografiki w Krakowie, który został urządzony w Pałacu Sztuki przez Fotoklub Polskiej YMCA. Medale złote otrzymali: Prof. Wład. **Bogacki** z Krakowa, Leonard Missone z Belgji i Francisco de **Oliveira** z Portugalji. Srebrne medale: Stan. **Cierniak** z Poznania, Alex **Keigley** z Anglji, Wład. **Miedziak** z Katowic, F. Y. Sato ze Stanów Zjedn. i Lothar **Schröder** z Niemiec. Pozatem Komisja przyznała dyplomy wyróżnienia 22-m dostawcom.

Zamknięcie Wystawy nastąpiło dnia 26 bm. i obecnie Zarząd Fotoklubu jest zajęty odsyłaniem obrazów zpowrotem do wystawców. — Wystawę zwiedziło przeszło 12 tysięcy ludzi.

Pułki kawalerji będą rozlokowane

we wsiach podkrakowskich.

Onegdaj w gmachu Rady Powiatowej odbyło się pod przew. p. starosty krakowskiego **Dr. Wnęka** zebranie Komitetu Organizacyjnego przyjęcia przybywających na kwatery do okolicznych wsi krakowskich 12 pułków kawalerji, mających wziąć udział w rewji w dniu 6 października b. r. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich okolicznych gmin, jakoteż organizacyj lokalnych. Na posiedzeniu uchwalono powołać we wszystkich zainteresowanych gminach lokalne komitety przyjęcia, w skład których mają wejść przedstawiciele samorządu lokalnego, duchowieństwa, ziemiaństwa i istniejących organizacyj społecznych i kulturalnych. Komitety te mają zorganizować uroczyste powitanie przybywających na kwatery oddziałów kawalerji i urządzić zabawy ludowe z udziałem włościaństwa i wojska. Na cele przyjęcia okoliczne ziemiaństwo, jak też i ludność miejscowa przeznaczyły już poważniejsze datki pieniężne i w naturze. M. in. np. browary w Żywcu i Okocimiu ofiarowały znaczną ilość piwa.

Sprzedaż biletów na rewję wojskową

6-go października br.

Komitet Obchodu 250 rocznicy Odsieczy Wiednia wyjaśnia, że wszystkie bilety na trybuny, tak na miejsca siedzące jak i stojące, sprzedają tylko: Pol. Zw. Turystyczny (ulica Szpitalna 36), „Orbis“ (Rynek gł. 33), Tow. Wagons-Lits-Cook (ul. Sławkowska 12) i sklep Gazowni miejskiej (pl. Szczepański). Wobec tego wszelkie zgłaszanie się publiczności do Prezydjum miasta względnie do Biura Komitetu urzędującego w Magistracie o rezerwowanie miejsc, bądź kupno biletów są zupełnie bezcelowe. Magistrat ma miejsca zarezerwowane wyłącznie tylko dla członków rządu i naczelnych reprezentantów władz państwowych, wojskowych i cywilnych. Natomiast dla związków b. wojskowych, organizacyj społecznych itp. będą zarezerwowane miejsca stojące na Błoniach naprzeciw trybun. Celem zabezpieczenia sobie miejsc zarządy organizacyj zechcą zgłaszać się do Sekretarjatu Zw. Legjonistów, ul. Garncarska 1 codziennie od 18—20 (telefon 110-13).

Podatek od lokali

płatny w Urzędzie Skarbowym od 1 października b. r.

Na podstawie rozp. Min. Skarbu — od 1-go października b. r. wymiar podatku od lokali, jak również ściąganie tegoż podatku nie będzie uskuteczniany więcej przez Magistrat, lecz bezpośrednio przez Urzędy Skarbowe.

Płatnicy zamieszkali w dzielnicach I, III, IV, V, XII, XIII, XIV, XV, XVI i XVIII — winni wpłacać podatki od lokali w Urzędzie Skabowym przy ul. Wiślnej. — Płatnicy zamieszkali w dzielnicach II, VI, VII, VIII, XIX i XX — winni wpłacać podatki od lokali w Urzędzie Skarbowym przy ul. Kanoniczej. — Wreszcie mieszkańcy dzielnic IX, X, XI i XXII — obowiązani są wpłacać podatki w Urzędzie Skarbowym w Podgórzu, ul. Czarneckiego.

Odwołania od wymiaru podatków od lokali, jak również prośby o rozłożenie tych podatków na raty lub zupełnego odpisania tychże należy wnosić do Izby Skarbowej za pośrednictwem właściwego Urzędu Skarbowego. — Wszelkich bliższych informacyj w sprawach podatków od lokali udziela Związek lokatorów — Plac Matejki L. 3 — swym członkom bezpłatnie.

Z sali sądowej.

Aresztowanie świadków na sali rozpraw

W drugim dniu procesu o rabunek w Podlubomierzu na osobie Wojciecha **Piechnika,** przesłuchiwano trzech świadków, którzy mieli stwierdzić alibi osk. **Jarosza.** Po przesłuchaniu tych świadków zarządzono kilkuminutową przerwę. Po przerwie obrońca Jarosza postawił wniosek o ponowne przesłuchanie tychże świadków, a to Tabora, Nowaka i Dziurawca, gdyż w czasie pauzy przypomnieli sobie, że jednak krytycznego dnia byli z Jaroszem na weselu w sąsiedniej wsi. Sąd dopuścił ten dowód i przesłuchał świadków ponownie. Okazało się, że świadkowie ci zeznali fałszywie, wobec czego na wniosek prokuratora zostali z miejsca aresztowani. Rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Chciał przekupić policjanta.

Oskarżony K. **Schulklejnot,** lat 45, chciał porozmawiać z pewnym fałszerzem pieniędzy, którego policjant odprowadzał do więzienia. Gdy policjant nie chciał dopuścić do tej rozmowy (w żargonie), Schulklejnot usiłował przekupić konwojenta 20-ma złotymi. — Sąd Okręgowy skazał spryciarza na 6 miesięcy więzienia; na wczorajszej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym wyrok I. instancji zatwierdzono, lecz karę umorzono. — Sądził dr. **Podobiński,** oskarżał prok. **Szuchiewicz.**

Uniewinnieni.

Stef. **Sowicki** i Edw. **Ciura** stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym pod zarzutem, że 23 sierpnia b. r. w czasie sprzedaży książek przez młodzież na ul. Szpitalnej, skradli p. St. **Stupnickiej** 120 złotych z torebki. Ponieważ nie znaleziono dowodów winy, sędzia dr. **Kauzal** uniewinnił oskarżonych.

Życie gospodarcze.

Upadły bank.

W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie b. władz Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, na którem jednogłośną uchwałą **postanowiono ogłosić zupełną upadłość banku**, a to ze względu na **niemożliwość wywiązania się ze zobowiązań**, wynikających z ugody sądowej.

W ten sposób zamyka się ostatni akt dramatu, jakim dla ogromnej rzeszy drobnych wierzycieli z Małopolski było przed kilku laty zachwianie się tej instytucji. Zgłoszenie przez nią postępowania ugodowego było wówczas dla społeczeństwa małopolskiego zupełną niespodzianką — tak wielkim był kapitał zaufania Banku Przemysłowego u społeczeństwa, które jeszcze w czasach zaborczych widziało w nim ostoję gospodarczo-finansowego rozwoju kraju i pełnem zaufaniem darzyło kierowników tej instytucji.

Tem tłumaczy się okoliczność, że klijentela Banku Przemysłowego, jak żadnego innego banku, rekrutowała się w dużej części z pośród sfer pracujących, robotników, kolejowców, urzędników, którzy drobne swe oszczędności lokowali w swem mniemaniu najpewniej powierzając je instytucji, taką opinją się cieszącej. Nie chciano prawie wierzyć w katastrofę, gdy przyszedł moment zachwiania się i zgłoszenia ugody sądowej. Ugodę tę, jak wiadomo, zawarto i to na tej zasadzie, że wierzyciele, posiadacze wkładów i oszczędności w banku otrzymają je w 100 procentach ratami.

Okazało się jednak, że ugoda miała stać się nowym ciosem dla wierzycieli. Po wypłaceniu bowiem paru zaledwie drobnych rat, zarząd banku zaofiarował wierzycielom nową ugodę, tym razem na zaledwie 30% a równocześnie wstrzymał zupełnie wypłatę ugodzonych spłat ratalnych. Zaczęła się serja protestów, uciążliwych a bezskutecznych interwencji i wzrastającego rozgoryczenia, potęgowanego faktem, że zarząd likwidującego się banku **wydawał nadal ogromne sumy na administrację z oczywistą szkodą wierzycieli.** Gdy tak w ciągu kilku lat **zredukowano majątek**, ograbiając wierzycieli z resztek nadziei odzyskania odpowiedniej części swych pretensji — zapada decyzja zgłoszenia bankructwa. Czyż nie było właściwiej i — dodajmy — uczciwiej zgłosić odrazu postępowanie konkursowe do majątku nieuszczuplonego jeszcze niezbyt oszczędną — jak brzmi powszechna opinja — gospodarką?

Upadły bank wyrządził szkodę ogromną życiu gospodarczemu Małopolski. Przeżyła ona w ostatnich latach wiele upadłości bankowych, żadna jednak nie przyniosła tyle rzeczywistej szkody interesom publicznym co to jedno bankructwo. Ono bowiem w niszczący sposób podcrwało w najszerszych masach zaufanie do solidności własnych, rodzimych instytucji bankowych, za jaką zawsze starał się z powodzeniem uchodzić Polski Bank Przemysłowy.

Dr. J. W.

W bankach ożywiony ruch „pożyczkowy"

W ciągu wczorajszego dnia zainteresowanie klijenteli bankowej skupiało się na pożyczce narodowej, której subskrypcja odbywała się wprost tłumnie we wszystkich wyznaczonych do tego punktach a więc przedewszystkiem w bankach i kasach oszczędności. Ruch przy okienkach bankowych panował ogromny a napływ zgłaszających się tak poważny, iż musiano wszędzie zaangażować dodatkowe siły urzędnicze dla załatwiania stron. Powstał też w związku z tem projekt by przyjmowanie deklaracyj subskrypcyjnych i zaliczek przedłużyć do niedzieli włącznie i to aż do godziny 7-ej wieczór w niedzielę. Powszechnie panuje opinja, że jednym z głównych motywów tak znacznego napływu zgłoszeń były listy, jakie poszczególnym podatnikom rozesłały komitety obywatelskie oznaczając w nich wysokość kwot do subskrypcji i wzywając do uskutecznienia subskrypcji najdalej w dniu 28 b. m. W godzinach popołudniowych przeciągnął ulicami miasta specjalnie zorganizowany pochód propagandowy z orkiestrami.

W związku z ożywieniem ruchu „pożyczkowego" osłabło nieco zainteresowanie dla innych obrotów. W walutach dolar wykazał tendencję nieco mocniejszą. Bank Polski notował wczoraj dolary w płaceniu po 5.75 zł, w prywatnych obrotach płacono po 5.80 zł., sprzedawano po 5.85 zł. Inne waluty bez zmian.

Spadek protestów wekslowych.

Po pewnym wzroście protestów wekslowych w lipcu r. b. nastąpił **w sierpniu r. b. spadek** protestów zarówno co do ilości, jak i do wartości w złotych. Według danych G. U. S. zaprotestowano w sierpniu r. b. ogółem **149.980** sztuk weksli na sumę 29.2 milj. złotych wobec 163.700 weksli wartości 35.1 milj. zł. w lipcu r. b. i 270.000 sztuk weksli na sumę 58.4 milj. zł. w sierpniu 1932 r. Według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen stosunek weksli protestowanych do płatnych **wynosił w sierpniu r. b. 9.2**, gdy w lipcu r. b 10.2, a w sierpniu 1932 r. 12.8 proc.

Likwidacja zaległości podatkowych.

SPŁATY W 10 LATACH.

Już w najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie dotyczące **likwidacji zaległości podatkowych, które będą mogły być spłacane w ciągu 10 lat.**

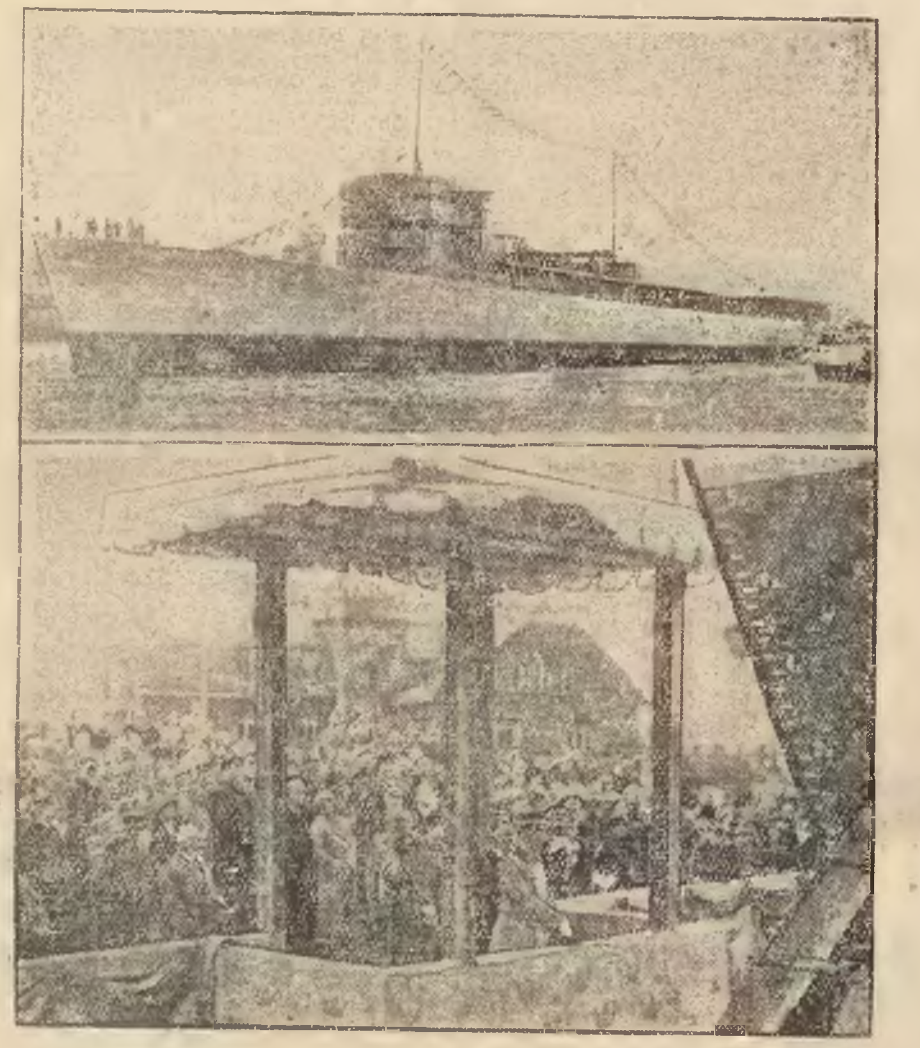
W związku z tem organizacje gospodarcze czynią starania ażeby zarządzenie w tym zakresie oparte było na zasadzie **generalnego załatwienia likwidacji bez potrzeby indywidualnych zabiegów ze strony poszczególnych płatników.**

Za zaległości, podlegające likwidacji, winny być — zdaniem sfer gospodarczych — uznane wszystkie należności, których ustawowe terminy płatności przypadły przed 1 stycznia b. r. Wszelkie koszta, kary i procenty narosłe od zaległości ulegających likwidacji za czas od dnia powstania należności do dnia ukazania się zarządzenia, winny ulec skreśleniu, a od dnia ukazania się zarządzenia stopa procentowa nie powinna przekraczać 4% w stosunku rocznym.

Spłata wreszcie zaległości, która winna dotyczyć również należności samorządów, oraz wszelkich instytucyj publiczno-prawnych, **powinna być rozłożona na okres conajmniej 6-ciu lat**, z tem, że rozpoczęłaby się najwcześniej **z dniem 1 kwietnia 1934 r.**

——o——

Pierwsza szwedzka awjo-matka



W Szwecji spuszczono na wodę pierwszy okręt-lądowisko „Gotland". Może on pomieścić na swym pokładzie 8 samolotów lub hydroplanów. Na zdjęciu górnem widzimy „Gotland" w chwilę po opuszczeniu portu. Na dolnem: książę Gustaw Adolf daje znak do podnoszenia kotwicy.

115 miljonów deficytu za pięć miesięcy

Miesiąc sierpień przyniósł **lekki wzrost dochodów i wydatków państwowych.** Według danych G. U. S. dochody wynosiły ogółem 144.926 tys. zł., wobec 112.769 tys. w lipcu rb., wydatki zaś 169.889 tys. wobec 168.966 tys. złotych. Dochody państwowe w sierpniu 1932 r. wyrażały się cyfrą 162.829 tys., wydatki zaś wynosiły 180.806 tys. złotych.

Jak wynika z powyższego, **deficyt budżetowy za sierpień r. b. wynosił 24.963 tys. zł.**, w lipcu r. b. 26.197 tys., a w sierpniu 1932 r. — 17.977 tys. złotych.

Dochody państwowe w pierwszych 5 miesiącach r. b. budżetowego, t. j. od 1 kwietnia do 31 sierpnia r. b., wyrażały się cyfrą 721.582 tys. zł., wydatki zaś wynosiły 836.929 tys. zł., wskutek czego powstał **deficyt w wysokości 115.347 tys. zł.**

Główniejsze pozycje dochodów i wydatków państwowych w ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. budżetowego przedstawiają się w tysiącach złotych następująco: **Dochody:** administracja 447.882, w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 367.768, inne dochody administracyjne 80.114; wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw 15.491, z monopoli 276.523, z funduszów 1.683;

Wydatki: administracja 820.214, w tem władze naczelne 7.302, ministerstwo spraw zagranicznych 10.926, wojskowych 285.901, wewnętrznych 79.822, skarbu 45.904, sprawiedliwości 37.448, przemysłu i handlu 12.233, komunikacji 7.480, rolnictwa 8.085, wyznań religijnych i oświecenia publicznego 128.472, opieki społecznej 33.085, poczt i telegrafów 522, emerytury 61.652, renty inwalidzkie i pensje 52.181, obsługa długów państwowych 19.193; dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 1.299, do funduszów 3.416.

——oo——

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) Giełda: Bank Polski 80, Zieleniewski 6. Poza giełdą: dolar 5.78, 5.85; Londyn 27.60, 27.90; Szwajcarja 173, 173.75; Berlin bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) **Dewizy:** Belgja 124.75, 125.06, 124.44; Gdańsk 173.80, 173.23, 173.37; Holandja 360.70, 361.60, 359.80; Londyn 27.80, 27.95, 27.65; N. Jork 5.89, 5.95, 5.85, N. Jork telegr. 5.90, 5.94, 5.86; Paryż 34.99, 35.08, 34.90; Szwajcarja 173.25, 173.68, 172.82; Berlin 213.15. Tend. niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 80: mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 37.95, 4% inwestycyjna 101, 4% inwest. ser. 109¾, 5% konwersyjna 51¾, 52, 51 3/4, LZ. BGK. bez zmiany.

Dolar pryw. w Warszawie z 12.30 — 5.83.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 59¼ dillonowska 69½, stabilizacyjna 76 5/8.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.20¼, Londyn 16.06 N. Jork 3.39¼, Begja 71.95, Włochy 27.17, Hiszpanja 43.20, Holandja 208.30, Berlin 123.20, Wiedeń 71.61, noty 56.25, Sztokholm 82.80, Oslo 80.70, Kopenhaga 71.75, Praga 15.31, **Warszawa 57.90**, Białogród 7, Ateny 2.95, Konstantynool 2.48, Bukareszt 3, Helsinki 7.06, Japonja 94.

Radjo.

RADJOSTACJE NIEMIECKIE BĘDĄ TRANSMITOWAŁY NABOŻEŃSTWA KATOLICKIE.

Radjostacje niemieckie przystępują w najbliższym czasie do regularnego transmitowania nabożeństw katolickich we wszystkie niedziele i święta. Jako jedna z pierwszych czyni to stacja wrocławska „Schlesische Funkstunde", która będzie umieszczała mikrofon w kościołach śląskich. W związku z tą inowacją, która jest spełnieniem życzeń szerokich sfer radjosłuchaczów katolickich, miarodajne czynniki ogłosiły, za pośrednictwem prasy katolickiej przypomnienie, iż transmisje nabożeństw przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla osób chorych i słabych i że słuchanie ich nie zwalnia osób zdrowych od obecności na Mszy św. w kościele. Pierwsza tego rodzaju audycja odbędzie się w niedzielę 15 października o godzinie 9-tej z kościoła św. Antoniego we Wrocławiu. Dotychczas nabożeństwa katolickie były nadawane co drugą niedzielę.

——o——

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 29 września 1933.

Kraków. (312.8 m). Godz. 11.50: Program na dzień bieżący; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.25: Transmisja z Warszawy; 12.35: Płyty; 12.55: Transmisja z Warszawy; 13: Płyty; 15.25: Transmisja z Warszawy; 15.35: Płyty; 17: Odczyt: „Ulubieni pisarze krakowian"; 17.15: Transmisja z Warszawy; 19.05: Odczyt: „Po teatrach londyńskich"; 19.20: Rozmaitości, komunikaty; 19.35: Program na dzień następny; 19.40: Transmisja z Warszawy.

Lwów. (380.7 m). Godz. 15.45: Lwowska chwilka morska i kolonjalna; 19.20: Rozmaitości; 21: Kącik Pol. Tow. Krajozn.

Warszawa. (1411.8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05: Gimnastyka; 7.20: Muzyka poranna (płyty); g. 7.30: Dziennik poranny; 7.35: D. ciąg koncertu; 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55: Program na dzień bieżący; 11.57: Sygnał czasu i hejnał; 12.05: Muzyka popularna (płyty); 12.25 Przegląd prasy polskiej; 12.33: Komunikat meteorol. 12.35: D. ciąg koncertu; 12.55: Dziennik południowy; 14.55: Piosenki (płyty); 15.05: Wiadomości bieżące; 15.10: Komunikat Instytutu Eksportowego; 15.15: Utwory muzyczne (płyty). 15.25: Komunikat gospodarczy; 15.35: Piosenki (płyty); 15.45: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.50: Utwory fortep. (płyty); 15.55: Chwilka morska i kolonjalna; 16: Muzyka salonowa (płyty); 17: Przegląd wydawnictw; 17.15: Koncert solistów; 18.15: Odczyt pt. „Korpus Ochrony Pogranicza"; 18.35: Muzyka lekka; 19.20: Rozmaitości; 19.35: Program na dzień następny, 19.40: „Na widnokręgu"; 20: Koncert symfoniczny; 20.50: Dziennik wieczorny; 21: Dokąd jechać w święto? 22: Muzyka taneczna; 22.25: Wiadomości sportowe; 22.35: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 22.40: D. ciąg muzyki tanecznej.

Katowice. (408.7 m). Godz. 15.45: Wł. Wiosik: Pogadanka „Ogrodnik śląski"; 16: Koncert orkiestry mandolinistów; 19.05: „Pułkownik Lawrence — niekoronowany król Arabów"; g. 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

6-ty dzień procesu w Lipsku.

Lubbe jest dobrze traktowany.

Lipsk 27 września. W szóstym dniu procesu o podpalenie Reichstagu przesłuchiwano świadków, przeważnie urzędników policyjnych. Na początku rozprawy przewodniczący trybunału dr. **Buenger** zwrócił się do Lubbego i oświadczył, że **wczoraj odwiedziło go w areszcie kilku panów, z którymi Lubbe miał rozmawiać chętnie i żywiej aniżeli na rozprawie.** Lubbe oświadcza, że nie może tego potwierdzić.

Przewodniczący wzywa zatem profesora niemieckiego Siedermanna ze Sztokholmu, który w towarzystwie korespondenta holenderskiego dziennika **„Telegraaf"** i kilku innymi Niemcami odwiedził Lubbego w więzieniu. Prof. Siedermann zeznaje jako świadek, że wobec pogłosek prasy zagranicznej o złem traktowaniu van der Lubbego w więzieniu, postanowił przyjechać i zbadać stan oskarżonego. Wczoraj zbadał oskarżonego i stwierdził, że poza silnem wychudzeniem, nic mu nie brakuje. Nie zauważył też żadnych śladów znęcania się nad oskarżonym. Lubbe oświadczył mu, że jest zdrów fizycznie i duchowo.

Lipsk 27. 9. (PAT). Według **„Leipziger Neuste Nachrichten"** oskarżony wywrzeć miał na odwiedzających dodatnie wrażenie. Van der Lubbe na każde pytanie udzielał wyczerpujących odpowiedzi, czyniąc jednak wrażenie niemiałego i powoli myślącego człowieka. W celi więziennej goście znaleźli czekoladę, herbatę, chleb i wędliny.

Na pytanie, czy podczas śledztwa był maltretowany i bity, — **oskarżony odpowiada śmiechem.**

——oo——

PRZESŁUCHIWANY WOBEC 50 LUDZI.

Zapytany przez adw. **Sacka,** jak zapatruje się na pogłoski obiegające prasę zagraniczną, wedle których van der Lubbe poddawany jest powolnemu zatruciu, dr. Siedermann nie zdobył w tej sprawie żadnych dowodów. **Nie zauważył też śladów, któreby wskazywały na zadawane mu injekcje narkotyczne.**

Drugi świadek, korespondent „Telegraafu" Loeger oświadcza, że rozmowa z van der Lubbem była bardzo jednostronna. Van der Lubbe odpowiadał jedynie na zadawane mu pytania swojem „tak" i „nie", rzadko dorzucając inne słowo. Zachowanie jego było apatyczne, także później podczas spaceru.

Dalej zeznawał po raz trzeci występujący w tym procesie w charakterze świadka komisarz policji kryminalnej **Heissig.** Z zeznań jego wynika, że czynami swemi chciał van der Lubbe **wyrządzić szkodę państwu a nie poszczególnym osobom.** Czyn swój uważał oskarżony za sygnał.

Pierwsze przesłuchanie van der Lubbego odbyło się w prezydjum policji w obecności około 50 wyższych urzędników z różnych ministerstw. Świadek nie pamięta, czy oskarżony wypowiadał swoje poglądy polityczne. Przypomina sobie tylko, że ogólnie **wspominał o gwałtownem usunięciu istniejącego systemu.** Lubbe nie mówił też podczas pierwszego przesłuchania, że należał do partji komunistycznej, jednak z zeznań jego świadek wyrobił sobie przekonanie, że **ma przed sobą komunistę.** Dalej stwierdza świadek, że **oskarżony protokuły podpisywał bez wahania.**

Następny świadek, komisarz policji kryminalnej **Zirpens** też nie przypomina sobie szczegółów spisywania protokołu, ale utrzymuje, że wszystko, co jest w nim zawarte odpowiada prawdzie, gdyż pisał rzekomo tylko to, co mu oskarżony dyktował. Świadek twierdzi, że **Lubbe ma wielkie zdolności rysunkowe i rachunkowe.**

NIE BYŁO TŁUMACZA.

Oskarżony **Dymitrow wstaje** i zapytuje, czy przy przesłuchaniu był obecny tłumacz holenderski. Otrzymuje odpowiedź zaprzeczającą, wobec czego oświadcza:

Podczas pierwszego przesłuchania van der Lubbego było obecnych **50 osobistości oficjalnych.** Jak wytłumaczyć sobie to, że podczas tak ważnego przesłuchania policyjnego w wypadku, gdy sprawcą był Holender, nie uważano za wskazane wezwać tłumacza holenderskiego?

Przewodniczący podenerwowany wskazuje, że **van der Lubbe mówi tak dobrze po niemiecku, że nie potrzeba było wzywać tłumacza.**

Następny świadek asystent policji kryminalnej **Marowski** opisuje rozmowę jaką prowadzili z sobą przed budynkiem urzędu opieki społecznej w Neu Coelln niejacy **Panknin, Zachow i Binge** i wskazuje, że wymienieni wskazali na stojącego z nimi van der Lubbego, jako na **najwłaściwszego dla omawianych zbrodni człowieka.** Gdy wówczas była mowa o podpaleniu budynków publicznych — van der Lubbe miał oświadczyć: **„musch komme"** (muss kommen — musi się to stać).

CZERWONA KSIĄŻECZKA.

Dalej świadek twierdzi, że **wówczas Lubbe pokazywał czerwoną książeczkę,** którą świadkowie rozeznali jako **legitymację członkowską partji komunistycznej.** Miał także raz van der Lubbe odwiedzić w Neu Coelln lokal komunistyczny. Najpierw miał utrzymywać, że rozmawiał tam z bezrobotnymi na temat spraw gospodarczych, później temu zaprzeczył i oświadczył, że **tam nocował i jadł.**

Prokurator dr. **Werner** zapytuje świadka, czy sprzeczności wynikające z zeznań oskarżonego uważa za uchybienia pamięciowe, czy też za celową taktykę obrony. Świadek oczywiście stwierdza, że jest przekonany, iż **jest to tylko taktyka.**

DYMITROW PRZERYWA.

Tu Dymitrow stawia ponowne pytanie, czy przy tem przesłuchaniu był obecny tłumacz. Po dłuższej wymianie zdań między przewodniczącym, obrońcą i Dymitrowem przewodniczący zwraca się do Dymitrowa i zaznacza, że **po raz ostatni upomina go, aby w tej sprawie nie stawiał już żadnych pytań.**

Dymitrow oświadcza:

Jest to sprawa wielkiej wagi, bo gdy ja byłem przesłuchiwany, to już podczas pierwszego przesłuchania obecny był tłumacz bułgarski, aczkolwiek po niemiecku mówię bezporównania lepiej niż van der Lubbe.

Osk. **Torgler** zwraca świadkowi Marowskiemu uwagę, że jeżeli van der Lubbe oświadczył, iż miał zamiar udać się na zgromadzenie partji komunistycznej, celem podjęcia dyskusji, to **jest to tylko dowód, że nie był on komunistą.** Na zgromadzeniach partji komunistycznej nie było bowiem dyskusji prowadzonej przez członków partji.

„CIEMNE FIGURY W CIEMNEJ UBIKACJI".

Jako ostatni świadek zeznawał sędzia śledczy **Vogt.** Wskazuje on, że Lubbe zeznawał tylko to, co uważał dla siebie za korzystne i stąd prowadzenie śledztwa było bardzo uciążliwe. Uważa on, że **Lubbe ma niesłychanie dobrą pamięć.** Mimo to udało mu się oskarżonego podejść; przyparty do muru zwróceniem mu uwagi, iż w żaden sposób nie mógł sam dokonać podpalenia Reichstagu, miał się wyrazić:

„uczyniły to zatem te ciemne figury, jakie stały w ciemnej ubikacji".

Wyrażenia tego nie słyszał jednak tłumacz i dlatego **nie zostało włączone do protokołu.** Na podstawie tego rzekomego oświadczenia Lubbego skonstruował sędzia śledczy hipotezę, że **chodzi tu o komunistów,** między którymi znajdował się także Torgler. Świadkowie mieli bowiem widzieć, jak **po wznieceniu pożaru Torgler opuszczał Reichstag drugą bramą.**

Proces będzie przerwany.

Lipsk, (PAT.) Na kongres narodowo-socjalistycznych prawników, rozpoczynający się w Lipsku 30 bm. ma ogółem przybyć około 8.000 uczestników z całej Rzeszy. Ponadto w ciągu pierwszych dni obrad kongresu trybunał Rzeszy zarządzi 4-dniową przerwę od 29 bm. do 2 października włącznie w procesie o podpalenie Reichstagu, by w ten sposób umożliwić dziennikarzom zagranicznym uczestniczenie w kongresie.

Aresztowania wśród ludowców.

Warszawa, 27. 9. (Telef. wł.). Na tle proklamowania przez Związek Zawodowy Rolników strajku w dowozie żywności do miast nastąpiły **dalsze aresztowania wśród działaczy ludowych.** W Łowiczu aresztowany został prezes Zw. Rolników **Szymański,** zaś w Karczewie członek Zarządu Związku Zaw. Rolników **Kocyk.** Oskarżeni oni są o uprawianie niedozwolonej agitacji.

Zatwierdzenie rozwiązania kartelu cementowego.

Warszawa, 27. 9. (Telef. wł.). Na dzisiejszem niejawnem posiedzeniu sądu kartelowego zapadło po dwu i pół godzinnej naradzie postanowienie utrzymania w mocy decyzji Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 18 września br. o tymczasowem zawieszeniu działalności kartelu cementowego. Zauważyć trzeba, że **jest to pierwsza decyzja powołanego do życia na mocy ustawy kartelowej sądu kartelowego.**

200 TYS. ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 23 b. m., **wynosiła ogółem 200.239 osób,** t. j. o 950 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 78.562 osób.

MAJOR SPRZENIEWIERZYŁ 30.000 ZŁ.

Warszawa, 27. 9. (Telef. wł.). Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie wyznaczył na dzień 17 października rozprawę w procesie w głośnej sprawie o nadużycia w pułku ułanów wołyńskich. Na ławie oskarżonych zasiądzie kwatermistrz major **Morawski,** oskarżony o przywłaszczenie sobie 30.000 zł.

50.000 Chińczyków zginęło

a 1 miljonowi grozi śmierć głodowa.

Londyn 27 września. Wedle oficjalnego komunikatu rządu nankińskiego, wskutek wylewu rzeki Żółtej w miesiącach lipiec—sierpień, poniosło **śmierć 50 tysięcy Chińczyków.** Wskutek zniszczenia plonów i wszelkiego dobytku przez powódź, **przeszło miljon Chińczyków znajduje się w obliczu śmierci głodowej.** Część obszarów znajduje się jeszcze dotychczas pod wodą. Komisja rządowa, która badała przyczynę wylewu rzeki Żółtej, stwierdziła, że podczas walki wojsk rządowych z bandami rozbójników zostały wały ochronne zniszczone. Wskutek **szybko wzbierającej rzeki nie można już było wałów naprawić i zapobiec katastrofie.**

Meksyk po katastrofie.

Nowy Jork, 27 września. W miarę napływania z terenu nawiedzionego katastrofalną trąbą powietrzną w Meksyku bliższych szczegółów można sobie powoli wyrabiać pojęcie o strasznych rozmiarach spustoszenia. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że pierwsze doniesienia były lekko przesadzone, to jednak znane **obecne fakty wskazują, że chodzi o katastrofę żywiołową niezwykłych rozmiarów.** Akcja ratunkowa w Tampico postępuje bardzo powoli i jest niezmiernie utrudniona, ponieważ większa część miasta stoi jeszcze pod wodą. Dotychczas z pod **gruzów wydobyto przeszło 50 zabitych.** Liczba rannych nie jest bliżej znana, jest jednakże bardzo duża. Szkoły i inne budynki publiczne **zamienione zostały na prowizoryczne szpitale,** gdyż ocalałe od zniszczenia szpitale nie były w stanie pomieścić tak wielkiej lości rannych. **W mieście daje się odczuwać znaczny brak żywności i wody do picia, wobec czego istnieją obawy wybuchu chorób epidemicznych. Około 20 tysięcy osób znajduje się bez dachu nad głową i środków do życia.** Rząd meksykański przyznał miljon pesos na pomoc dla ofiar katastrofy.

BUNT 1.500 WIĘŹNIÓW W FILADELFJI.

Nowy Jork 27. 9. (PAT). W więzieniu w Filadelfji wybuchł bunt więźniów, którzy usiłowali wywołać pożar, aby następnie, korzystając z paniki, zbiec z więzienia. W **buncie wzięło udział około 1.500 więźniów, którzy podpalili materace w swoich celach.** Więźniom udało się ubezwładnić kilku strażników. Pomiędzy policją, strażą ogniową i więźniami **doszło do formalnej bitwy,** o której wynikach zdecydowały sikawki parowe. Pożar udało się zlokalizować.

Londyn 27 września. W Northumberland spadł wczoraj i spłonął doszczętnie angielski samolot bombowy. **Obaj lotnicy ponieśli śmierć w płomieniach.**

——oo——

KRWAWA MANIFESTACJA W IRLANDJI.

Dublin, (PAT.) Po zebraniu, zorganizowanem przez republikanów, na którem domagano się uwolnienia więźniów politycznych i ostro **wystąpowano przeciwko rządowi de Valery,** w mieście **odbyły się gwałtowne manifestacje, przyczem doszło do starć** z policją. 15 rannych **podczas starć manifestantów** przewieziono do szpitala. Nad ranem udało się policji opanować sytuację.

Po zamknięciu kroniki.

RADJO A POŻYCZKA.

W dniu dzisiejszym, to jest we czwartek 28 bm. Polskie Radjo nadawać będzie specjalny reportaż z przebiegu subskrypcji pożyczki narodowej, z mikrofonu zainstalowanego w Ministerstwie Skarbu w Warszawie. Każdorazowy reportaż potrwa 10 do 15 minut. Reportaże nadawane będą o godz. 12.30. 16.30, 18, 19.30, 21, 22, 23.

Z PLENARNEGO ZEBRANIA IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

We środę 27 b. m. wieczorem odbyło się plenarne zebranie Izby przem. handl. w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Izby p. **Tad. Epsteina.** Po referacie st. referendarza Izby Dr. Oberlendera, zebranie uchwaliło jednomyślnie zmianę statutu Izby przem. handl. w Krakowie, wedle projektu Zarządu Izby, poczem prez. Epstein przedstawił sprawę utworzenia przymusowego Związku Izb. Zgodnie z opinją prez. Epsteina, jak niemniej ze stanowiskiem kilkakrotnie już uprzednio w tej sprawie przez Izbę zajmowanem, zebranie powzięło jednomyślnie uchwałę, **wypowiadającą się w sposób stanowczy przeciwko tworzeniu Związku przymusowego, który byłby ograniczeniem samodzielności poszczególnych Izb i zacierałby ich indywidualność.**

Zkolei wicedyr. Maiss przedstawił w ogólnych zarysach projekt rozp. Prez. R. P. o **Instytucie Handlu Zagranicznego.** Instytut ten ma zastąpić Państw. Instytut Eksportowy i stanowić organizację samorządu gospodarczego. Plenarne zebranie uchwaliło **jednomyślnie poprzeć odnośny projekt rządowy,** poczem prez. Epstein zwrócił się ponownie z gorącym apelem do członków Rady, aby czynnie poparli **Pożyczkę Narodowo** i propagowali subskrypcje w najszerszych sferach gospodarczych. Prez. Epstein zawiadomił, że Izba krakowska z własnych funduszów zamierza **subskrybować 10 tysięcy złotych,** a urzędnicy Izby zadeklarowali już około 13.000 zł. Oświadczenie przewodniczącego przyjęto przez aklamację, wobec czego przewodniczący zamykając posiedzenie, zawiadomił zbranych, że **w czwartek 28 bm. Izba** uskuteczni subskrypcję uchwalonej **jednomyślnie** kwoty.

H. RIDER HAGGARD. 78

„Zbudzeni ze snu".

Minęliśmy zwaliska pałacu i zatrzymali się przed ruinami świątyni. Stały tu raczej ongiś dwie świątynie, jedna z nich poświęcona Przeznaczeniu, podobna do świątyni Przeznaczenia w podziemnem Nyo i druga poświęcona Miłości. Mówiła, że ojciec jej był Najwyższym Kapłanem w świątyni Przeznaczenia, a ona Najwyższą Kapłanką w świątyni Miłości.

Teraz dopiero zrozumiałem, dlaczego mnie tu przywiodła.

Zaprowadziła mnie do marmurowego ołtarza, pokrytego rzeźbami i nawpół zagrzebanego w zwaliskach.

— Tutaj składano ofiary na ołtarzu Miłości — rzekła. — Wino i kwiaty — i wskazała na widniejące w marmurze zagłębienie, do którego ongiś nalewano wina.

Usiedliśmy na stopniach ołtarza. Nie wiedziałem, czemu to czyni, ale ona, jakby odpowiadając na moje zapytanie, rzekła:

— Czasami zmieniamy przekonania, Humphrey'u. Zresztą, czyż nie mówiłam ci, że na ołtarzu tym składano ofiary? — i uśmiechnęła się.

— Nie na tym świecie — zapytałem?

Patrzyliśmy na wodę, błyszczącą w kraterze, u naszych stóp. Patrzyliśmy na niebo i na żeglujący na niem królewski księżyc. Potem spojrzeliśmy sobie w oczy.

— Kocham cię — rzekłem.

— Wiem o tem! — odpowiedziała cicho. — Kochałeś mnie od dawna, nieprawdaż? Zacząłeś mnie kochać, kiedy leżałam w trumnie, ale nie chciałeś powiedzieć mi tego, dopóki nie śniłeś pewnego snu.

— A co znaczył ten sen, Yvo?

— Tego nie wiem, Humphrey'u. Nie mówmy o snach, gdyż spełniły one swoje zadanie.

Wtedy wyciągnąłem ramiona i przytuliłem ją do piersi. Podniosła głowę i ucałowała mnie, mówiąc:

— Pocałunek ten czyni cię moim mężem. Ale nie żądaj odrazu wszystkiego od bóstwa mojego narodu, Przeznaczenia — i spojrzawszy mi w oczy, westchnęła.

— Co masz na myśli? — zapytałem, zaniepokojony.

— Wiele, wiele rzeczy. Między innemi, że szczęście nie jest udziałem śmiertelnych i że chociaż rozpoczęłam życie dawno temu, jestem równie jak ty śmiertelna, gdyż czas jest niczem wobec wieczności.

— A więc spotkaliśmy się tylko na to, aby się pożegnać?

— Ja tego nie powiedziałam, Humphrey'u. Owszem, miłość nie zna przeszkód, kiedy chodzi o połączenie się. Nie myślę o miłości fizycznej. Miłość, która upodliła się, poniżyła, miłość fałszywa, przewrotna, grzeszna, miłość wędrująca po światach, śpiąca i żyjąca we śnie, obudzona do życia, a jednak pogrążona we śnie — ta nigdy nie zatriumfuje. Ale miłość prawdziwa osiągnie cel, jeśli nie na tym, to na tamtym świecie.

Serce ścisnęło mi się z bólu.

— Zapytaj o to gwiazd, Humphrey'u. Zapytaj Boga, którego czcisz, gdyż ja mogę odpowiedzieć ci tylko — Kiedyś! Nie lękaj się. Czy sądzisz, że zginiemy w otchłani czasu? Wiem bardzo mało, ale powiadam ci, że mamy również coś z półbogów, że nie wolno nam zniechęcać się i przestawać wierzyć. Trwożliwy i nieufny nie dojdzie do celu. Dla tych, którzy patrzą oczyma duszy i wyciągają ręce, wszystko jest możliwe. Powie ci to nawet Bastin.

— Ale życie jest krótkie — rzekłem. — Gwiazdy są daleko, a ty blisko.

Zadumała się.

— Jestem ci bliska, a jednak daleka — rzekła po chwili — i daleka, chociaż wydaję się bliska. Ale to obojętne, byle tylko miłość twoja mogła iść za mną. A miłość ta, Humphrey'u musi być silna, gdyż wątpię, czy tu zdołamy jej zakosztować.

I znów ogarnęło mnie przerażenie. Spojrzałem na nią, nie wiedząc, co powiedzieć.

— Posłuchaj! — rzekła. — Ojciec mój oddał ci mnię za żonę, za cenę, której nie możesz określić. Nieprawdaż? Wierz mi, cena to zbyt wysoka, gdyż nie można okupić władzy nad światem zniszczeniem połowy świata. A nawet, chociażbyś ty się zgodził, jabym na to nie przystała.

— Ależ to szaleństwo! — zawołałem. — Ojciec twój nie ma takiej władzy.

— Gdyby tak było, Humphery'u! Ale wiem, że ma wielką władzę, i że chce jej użyć, jak już raz użył. Ty i ja jesteśmy tylko narzędziami w jego ręku.

— Ale rozporządzamy sobą, Yvo.

— Rozporządzamy? Nawet w tej chwili Oros śledzi nas i śmieje się w duszy z naszych przyrzeczeń. Tylko w śmierci możemy stać się panami siebie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.